

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . zł. 6-00
z dostawą do domu . zł. 6-30

z prze-
za grz

Numer
Lwów

Biblioteka Jagiellońska
25 5-

Słowo Polskie

zi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Redakcja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polska, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Dziesiąta rocznica Traktatu Wersalskiego.

Traktat Wersalski, którego dziesiąta rocznicę obchodzimy, zmienił polityczny obraz Europy, stworzył Ligę Narodów. Międzynarodowe Biuro Pracy, wydał postanowienia o odszkodowaniach, sformułował nowe europejskie przepisy polityczne, finansowe i ekonomiczne. Za pomocą tych postanowień zawartych w 15-tu częściach, Traktat stworzył podstawy dla organizacji nowego porządku rzeczy w Europie we wszystkich dziedzinach iel politycznego prawem międzynarodowym regulowanego życia. W szczególności naprawił dziełowa krzywdę i błąd, prawnie uznając istniejące już od pół roku Państwo Polskie, które wywalczono ofiarną krwią bohaterów na frontach bitewnych, reprezentowali na konferencji wersalskiej Roman Dmowski i Ignacy Paderewski, dobrze zasługując się Ojczyźnie.

Dziś, po latach dziesięciu istnienia Traktatu stwierdzić można zgodnie z prawdą, że organizacja tego nowego porządku rzeczy w Europie napotykała na ogromne trudności, że właściwie prócz granic politycznych, wykreślonych Traktatem i nienaruszonych w ciągu tego okresu — wszystkie inne postanowienia w swym wykonawczym procesie albo poruszały się złotym krokiem naprzód, albo wręcz już uległy wypaczeniom względnie zastojowi. O znaczeniu Ligi Narodów czy Międzynarodowego Biura Pracy, wystarczy stwierdzić, że instytucje te nie odgrywały istotnej roli kształtującej nową rzeczywistość polityczną Europy: kwestia odszkodowań, naprzód przez plan Dawesa a ostatnio pakt Younga uległa natomiast ewolucji, istotnie odbiegającej od punktu wyjścia w Traktacie.

W ciągu lat dziesięciu życie samo wydobyło na wierzch właściwości tego ducha, który kierował istotnymi twórcami Traktatu, ducha, który był mimo wszystko inny, aniżeli duch żołnierzy, walczących i krwawiących się na frontach zwycięskiej koalicji. Duch, organizujący przepisy traktatowe zawierał w sobie już pierwiastki walki z naczelną ideą Traktatu, mającą w rzeczywistości materialnej wyrzeźbić w całej pełni walory zwycięskiej wojny. Dyplomaci, formułujący nowe przepisy europejskie, to nie byli nieugięci w boju żołnierze z pod Verdun czy z nad Marny. Inne już nimi, niezliczone w swej złożoności i celowości, w swych założeniach moralnych i politycznych, kierowały interesy i motory. Lloyd George był bohaterem zgola innego typu etycznego, aniżeli marszałek Foch. Traktat też Wersalski, będący wynikiem wielkiej gry interesów politycznych zawarł w sobie już postanowienia i tendencje, które w obliczu rozwijającej się powojennej rzeczywistości, godzić musiały samobólczo nie- jako w ta jedynie wielką, etyczną ideę Traktatu, jaką miał i ma być nowy moralny porządek rzeczy w Europie, wywalczony krwią milionów bohaterów o pełne prawo do życia państw narodowych.

Nie masz prawdziwej niepodległości politycznej bez istotnej niezależności gospodarczej. Traktat Wersalski przy wracając szeregowi narodów wolność polityczną, nie stworzył niestety równocześnie podstaw dla urzeczywistnienia ich niezależności gospodarczej, przeciwnie nawet, twórcy jego, będąc rzecznikami przedewszystkiem wielkich międzynarodowych imperjalizmów gospodarczych, w perspektywie ich interesów starali się już u zaraniu nowego życia powojennego, drogą rozwoju gospodarczego Europy wykreślić. Niezgodność też nowego politycznego systemu, stworzonego przez Traktat z zachowaniami, w rabunkowym i imperialistycznym liberalizmie 19-go

stulecia korzeń swój znajdującymi międzynarodowymi zasadami życia gospodarczego — oto przedewszystkiem treść dziełowa minionego dziesięciolecia, ropiaca potęgującym się z roku na rok kryzysem i nędzą ekonomiczną. Ze z tej tragicznej niezgodności-zysk ciągnąć będą tylko te siły, w których najwyższym interesie leży obalenie także i politycznej karty Traktatu Wersalskiego — ktoś mógł tego nieprzewidywać i ktoś dzisiaj nie widzi rosnącej jak na drożdżach energii odwetowej rozbitych dziesięć lat temu Niemiec?..

Ta polityczna treść Traktatu pozostaje wszakże niewzruszona i — jak na razie — nikt jeszcze nie jest zdolny

pokuszyć się o jej zmianę i obalenie. Jeśli się bowiem o naruszeniu politycznej karty Traktatu mówi — a mówi się o niej coraz częściej i coraz głośniejsze to dziś brak jeszcze materialnej gotowości do wykonania tych zamiarów, co jednak nie oznacza, aby już lata bliższe nie miały stworzyć potrzebnych ku temu warunków.

Z tą realną możliwością my Polacy liczyć się musimy może najbardziej ze wszystkich innych państw i narodów, wskrzeszonych do wolności po wojnie.

Stojąc twardo i niewzruszenie na gruncie nienaruszalności politycznych zasad Traktatu, licząc się zaś realnie z narzuconą z zewnątrz próbą ich rewizji, skierowujemy swe oczy i myśli przedewszystkiem ku rodakom naszym na niemieckim G. Śląsku i na Mazurach pruskich, bo jeśli rewizja miałaby istotnie nastąpić, to musiałaby przede wszystkim naprawić krzywdę, jaką Polsce wyrządzono przez oddarcie od żywego ciała Macierzy części zachodnich ziem polskich.

W nowe dziesięciolecie Traktatu Wersalskiego wstępujemy pełni poczucia siły i znaczenia Polski rosnącego stale i obiektywnie w międzynarodowym układzie sił, gotowi zawsze do obrony swoich granic i walki o słuszne swe prawa, świadomi — przedewszystkiem — konieczności organizowania swej pełnej niezależności gospodarczej, podobnie jak i inne państwa narodowe środkowej Europy, gdyż bez spełnienia tego naczelnego postulatu, niema mowy o utrzymaniu politycznych postanowień Traktatu Wersalskiego.

TELEGRAM

AUSTRODAIMLER LWÓW

WARSZAWA C. Nr. 24210, 69, 26, 15, 45

Ósmy raid międzynarodowy Automobilklub Polski na przestrzeni 3200 kilometrów przez Polskę Czechosłowację Niemcy przy wielkiej międzynarodowej konkurencji **Absolutny zwycięzca pierwszy** w ogólnej klasyfikacji Hrabia **Adam Potocki** trzeci **Zawidowski** czwarty **Strakacz** wszyscy na samochodach **AUSTRODAIMLER** typu **Adr. stop.** Wszystkie wozy **absolutnie bez punktów karnych z dużymi ilościami punktów dodatnich stop.** Największa szybkość w próbach płaskich i górskiej Hrabia **Maurycy Potocki** na samochodzie **AUSTRODAIMLER stop.**

12 NAGRÓD ZDOBYTYCH AUSTRODAIMLER.

Demonstracje niemieckie przeciwko Traktatowi Wersalskiemu.

„SKORO NIEMCY OSIAGNA EWAKUACJZ NADRENJI..“

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 czerwca. (G). Z Paryża donoszą: Pertinax pisząc w „Echo de Paris“ o demonstracjach niemieckich przeciw traktatowi wersalskiemu, wyraża obawę, że w chwili, kiedy Niemcy osiągną ewakuację Nadrenji i swobodę mobilizacji, mogą one oświadczyć Polsce i Czechosłowacji, że wybiła godzina w której należy przystąpić do zmiany pewnych paragrafów traktatu wersalskiego.

Prasa francuska z oburzeniem patrzy na to co się dzieje w Niemczech i przypisuje obecne nastroje w Niemczech nadziejom pokładanym w polityce partii pracy.

Gdańsk, 28 czerwca. (PAT). Wszystkie stronnictwa sejmu gdańskiego podpisały deklarację następującej treści:

W dniu 29 bm. upływa 10 lat od dnia podpisania w Wersalu traktatu pokojo-

wego. Traktat wersalski odrywa niemiecką ludność wolnego miasta Gdańska od Rzeszy wbrew jej woli, które przez to znalazło się w ciężkim położeniu gospodarczym. Pomimo to jednak wolne miasto Gdańsk wypełniło swe zobowiązania nałożone na nie przez traktat wersalski. Deklaracja przesyła w końcu braterskie pozdrowienie narodowi niemieckiemu i stwierdza, że mimo 10-letnich wysiłków, zachodnia kultura stanowi spólnie ludności wolnego miasta Gdańska z narodem niemieckim.

Gdańsk, 28 czerwca. (PAT). Dzisiejsza prasa podaje wiadomość o manifestacjach na terytorjum Gdańska, skierowanych z racji dzisiejszej rocznicy podpisania Traktatu Wersalskiego, przeciw postanowieniom tego traktatu. W związku z tem komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku zwrócił uwagę se-

ratu wolnego miasta przedewszystkiem na wyraźne nałożony na wolne m. Gdańsk obowiązek poszanowania przepisów Traktatu Wersalskiego i praw które ten traktat przyznał Polsce. Następnie p. komisarz generalny zwrócił uwagę senatu na to, że podobne manifestacje, zwińcone także przeciw Polsce, są szkodliwe dla interesów gospodarczych, tak Polski jak i Gdańska.

STANY ZJ. WEZMĄ UDZIAŁ W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Nowy Jork, 28 czerwca. (PAT.) Prasa donosi, że gen. Dawes otrzymał polecenie poinformowania premiera Mac Donalda, że Stany Zjednoczone są gotowe wziąć udział w konferencji w sprawach rozbrojenia na morzu, zorganizowanej w ramach Ligi Narodów, albo też niezależnie od niej. Decyzja w tej sprawie należy do Mac Donalda.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Trzeci dzień procesu b. ministra Czechowicza.

Defilada oskarżycieli. -- Nieudolne popisy krasomówcze pos. Wyrzykowskiego.
Mowa min. Czechowicza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 czerwca (zo.) Trzeci dzień rozprawy przed Trybunałem Stanu toczył się przy jeszcze mniejszym niż poprzednio, udziale publiczności. Na stanowisku trwają natomiast dziennikarze i bardzo licznie zebrani prawnicy.

Rozprawa rozpoczęła się od defilady wszystkich trzech oskarżycieli. Panowie Pieracki i Wyrzykowski debutowali przed Trybunałem a dr. Liebermann popisywał się po raz drugi w replice na mowę obrończa mecenasa Paschalskiego.

Dr. Pieracki ograniczył się do roztrząsania prawniczej strony procesu, uważając, że polityki dość już dał kolega jego dr. Liebermann. Przypomina brzmienie ustawy skarbowej, dowodząc, że przepis o nieprzekraczaniu budżetu jest w niej zupełnie kategorięcznym, a tylko zupełnie wyjątkowe wypadki jak katastrofy itp. mogą pozabudżetowe wydatki usprawiedliwić, jednakże z tem, że będą one natychmiast przedłożone sejmowi do zatwierdzenia.

Drugi z kolei oskarżyciel, pos. Wyrzykowski nie przyczynił ławie oskarżycieli splendoru. Typowy, zawodowy poseł zademonstrował skłi pewna sume wiedzy, polatanej wykresami statystycznymi i na tym materiale zbudował nowe oskarżenie p. Czechowicza o błędna politykę gospodarczą, uprawianą na stanowisku ministra skarbu.

Nudny i nie wspólny ze sprawą nie mający pseudo-naukowy wywód trwał na szczęście tylko pół godziny, poczem dr. Liebermann uderzając w akordy najwyższe, starał się naprawić fatalny nastrój, wywołany na sali przez swego przedmówcę.

Po pos. Liebermannie zabrał głos mecenas Paschalski, który w obszernym wywodzie prawnym, unikając ściśle akcentów politycznych, wysunął na pierwszy plan znaczenie racji Stanu, która w urzędowaniu ministra Czechowicza szwanku nie zaznała. W zakończeniu prosi Trybunał o wzięcie pod uwagę tego faktu jak również i tego, że wydatki formalnie zakwestionowane nie przyniosły Państwu szkody a jedynie korzyści.

W końcu dzisiejszej rozprawy p. Czechowicz przy pomocy olbrzymiego materiału statystycznego wykazał, że zrównoważone budżety od przewrotu majowego są wyłączną niemal zasługą marsz. Piłsudskiego, który umiał przeciwstawić się wygórowanym żądaniom wszystkich niemal resortów. P. Czechowicz zwrócił również uwagę p. Liebermanna na całą szkodliwość obecnego procesu, na obniżanie powagi Polski wobec zagranicy, oraz utrudnianie sytuacji finansowej.

Na tem o godz. 5 po południu rozprawa odroczone do godz. 8 dla naradzenia się nad pytaniami, jakie mają być postawione.

Poniżej podajemy przebieg dzisiejszej rozprawy według P. A. T-icznej.

Przemówienie dr. Pierackiego.

Warszawa, 28 czerwca. (PAT). W dniu dzisiejszym pierwszy zabrał głos oskarżyciel Pieracki:

Padły tu wyrazy, że zgłaszamy się po jakiś spadek, że bylibyśmy zadowoleni gdybyśmy mogli uściśnić choć najmniejszy palec marszałka Piłsudskiego. To nie odpowiada rzeczywistości. Nie chcemy żadnego spadku z jego aktywności i pasywności i nie ciśniemy się do marszałka Piłsudskiego, bo nie chcemy wyrządzić krzywdy wam, którzy-

ście siedli w cieniu jego osoby.

Następnie pos. Pieracki omawia dzieje tworzenia się prawa budżetowego i stwierdza, iż prawo budżetowe jest u nas stołem pacierzowym parlamentu. Nietylko dlatego, że daje możność kontroli nad gospodarką, ale i dlatego szczególnie, że wogóle dzięki jemu parlament u nas się zbiera i ma możność radzić. Parlament, gdyby się zgodził na ograniczenie tego prawa, podpisałby wyrok śmierci na siebie, stałby się jakąś Radą przyboczną. Mówca omawia ustawę skarbową z r. 1927, poczem przypomina obrady komisji budżetowej z września 1926 i następnie sejm, który przyjął poprawkę, że otwieranie kredytów może tylko nastąpić na wniosek ministra skarbu, uchwalony, a nie zatwierdzony, jak było w pierwotnym brzmieniu w drodze ustawodawczej.

Czy wobec tego wogóle są możliwe przekroczenia budżetu? Minister Czechowicz powiada, że byłby to bezduszny rygorizm, nie liczący się z potrzebami życia. Przyznaje to w zupełności. Tylko trzeba odróżnić przyczyny takich wydatków pozabudżetowych. Jeżeli ustawa staje na zasadniczym stanowisku, że niema kredytów dodatkowych bez poprzedniej uchwały sejmowej, to tylko bardzo rzadkie wydatki mogą uprawniać do czynienia takich wydatków. Okazuje się, że twierdzenie pana Czechowicza, że wydatki były czynione tylko w razach niezbędnej konieczności, nie zgadza się z rzeczywistym stanem rzeczy. Raczej przez takie inwestycje i wydatki paraliżuje się cały kierunek polityki ekonomicznej sejmowej. Parlament polski, któremu czynione są

różne zarzuty, wyposażył ministra skarbu w Polsce w potężne prawa. Minister skarbu w Polsce jest poprostu dyktatorem finansowym. Ale oprócz tego minister skarbu ma jeszcze dalsze uprawnienia, gdyż wszelkie kredyty są otwierane miesięcznie przez ministra skarbu.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Pieracki twierdzi, iż ustawa nasza jest wyraźna i jasna, i każdy prawnik musi przyznać, że jeżeli ustawa mówi o możliwości otwierania kredytów dodatkowych tylko na wniosek ministra skarbu, uchwalony w drodze ustawodawczej, to jeżeli przypadkiem stało się z konieczności inaczej, to jest pierwszą rzeczą ministra przyść do parlamentu, aby to ex post usankcjonować. Tu nie można mówić o terminie. Termin jest natychmiast, bezzwłocznie, gdy tylko parlament się zbierze. Ale minister stojąc na stanowisku rozprawy sejmowej z 5 grudnia, twierdził, że dostał zupełne absolutorium. Ale jest tu znowu wielkie nieporozumienie. Pan Czechowicz był nieojalny wobec sejmowej, bo miał niewątpliwie objawioną wolę sejmowej i woli tej nie wypełnił. Pan obrońca starał się usprawiedliwić p. Czechowicza stanowiskiem Marszałka Piłsudskiego. Tego rodzaju usprawiedliwienie nie może wytłumaczyć p. Czechowicza. Ja zaś zwrócę jeszcze uwagę na artykuły 55 do 57 Konstytucji, które dokładnie określają odpowiedzialność ministrów nietylko za własne działania i swych urzędników, nietylko za cały rząd, ale

nawet odpowiedzialność solidarną i indywidualną za akty rządowe Prezydenta Rzeczypospolitej, za tę osobę, która według Konstytucji nie jest odpowiedzialną.

Zapytuję więc, jaki jest tytuł prawny do uchylenia odpowiedzialności ministra za osobę, która według zdania mego kolegi może stać tylko przed Trybunałem historii, ale która według Konstytucji niema nawet tych uprawnień, co Prezydent Rzeczypospolitej. Prezes Rady ministrów jest tak samo odpowiedzialny, jak każdy minister. Pan Czechowicz tem się zastaniać nie może.

Kończąc wywody, poseł Pieracki za znaczyl: Więc niech nikt w tej sali nie mówi, że walka, która się tu toczy, ma tło polityczne. Ma ona tło głęboko konstytucyjne. Pan minister Czechowicz świadomie czynnie współdziałał w targnięciu się na najświętsze prawo parlamentu. A jeżeli twierdzą tu, że Piłs. jest w Polsce wszystkim, że jest także przymusem moralnym, to jestem może niepoprawnym marzycielem, ale wierzę, że Trybunał wyrokiem swoim stwierdzi, że istnieje jeszcze większy przymus w Polsce: Prawo i kategorię czynu, nakaz ustawy.

Wywody zawodowego posła.

Oskarżyciel Wyrzykowski: Na posiedzeniu komisji budżetowej jako śledczej dnia 8 marca br. pan minister Czechowicz oświadczenie swe zakończył. Proszę jedynie o zaznaczenie w opinii komisji, gdy wypadnie dla mnie nieprzychylnie, że takie bezzwzględne traktowanie zastosowane zostało po raz pierwszy do ministra, który miał szcześnie uprządkować polskie finanse, zapewnić równowagę budżetową i ustabilizować walutę. Sądze jednak, że ten pogląd pana ministra na swą rolę przy porządkowaniu finansów państwowych i zrównoważeniu budżetu jest mocno przesadzony. Zjawisko to należy raczej przypisać pomyślniej koniunkturze, jaka panowała za ministra Czechowicza. Ale już w marcu 1927 bilans zaczyna się załamywać i to w znacznej części z winy ministra Czechowicza. Nawet w obozie rządowym posunięcie podatkowe pana Czechowicza budziły wątpliwości. Widziałem nawet tak objaw, że oprócz ministra skarbu jeszcze dwaj inni ministrowie występowali z nowymi podatkami.

Stopa procentowa Banku Polskiego jest tak wysoka, że tylko może iść w porównaniu ze stopą w Grecji i Bułgarii. Nasza pożyczka stabilizacyjna spada znacznie w kursie. Czyż przy takiej sytuacji może pan Czechowicz przypisać sobie zasługę, że uporządkował finanse Państwa?

Mówca poddaje następnie krytyce politykę podatkową ministra Czechowicza oraz podniesienie kapitału Banku Gospodarstwa Krajowego o 85 milionów złotych.

PRZEMÓWIENIE P. LIEBERMANNA.

Oskarżyciel Liebermann: Byłem wczoraj przedmiotem zaczepki osobistych ze strony obrońców. Przechodzę nad niemi do porządku dziennego. Od miesięcy jestem przyzwyczajony do tego huraganowego ognia napaści ze strony obrońców ministra Czechowicza. Dziwię się tylko, że tak znany obrońca nie rozumiał, że nie wypada czynić zarzuty osobiste prokuratorowi, a tak mnie przecież scharakteryzował.

KAKAO WEDLA

Smaczne, gdyż przygotowane z doborowych ziaren kakaowych.

Pożywne, gdyż starannie oczyszczone zawiera jedynie pożyteczne dla odżywienia składniki.

Wydajne, gdyż miało sproszkowane.

Żądać wszędzie! Sklep w Lwowie, ul. Akademicka 16. n2719

APOLLO Ostatnia sposobność, dla tych, którzy nie widzieli wspaniałego dramatu pt.:

„OJCZE“ Kapitan Sorrel i jego syn

Dziś o godzinie 11:45 WIELKI PORANEK.

Epizod historycznego konfliktu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 czerwca. (w. i.) Proces b. min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu jest śledzony przez całą świadomą opinię publiczną z nieustanną uwagą i ze zrozumieniem, że proces ten jest jak gdyby symboliczną ilustracją tego konfliktu, który, nierozegrany — będzie stale podminowywał bieg państwowego życia polskiego. Konflikt ten tak się ostatnio zaostriżył, że tylko w zupełnym zwycięstwie jednej z dwóch zasad, mających być podstawą ustrojową Rzplitej można znaleźć jego rozwiązanie.

Istotny cel przewrotu majowego nie został dotychczas spełniony, to też nie można oczekiwać, aby niezłomna wola tego, który wciąż walczy o stworzenie warunków, dających możność rozwinięcia pełni sił Państwa Polskiego, załamać się mogła w pół drogi, celu nie osiągnąwszy.

Na tle tego historycznego konfliktu proces p. Czechowicza nie może być niżej więcej, jak tylko epizodem. Le-

psze, lub gorsze mowy oskarżycieli, lub obrońcy będą tylko mowami. Roznamietanie pismaków partyjnych pozostanie śmiesznym blazowaniem. Faktem pozostanie, że, jak się wyraził pos. Liebermann „odpowiedzialność prawna marszałka Piłsudskiego jest w Polsce utopią, ponieważ jest on zbyt wyjątkową postacią historyczną, żeby mógł się zmieścić w ramach takiej odpowiedzialności“.

Faktem pozostanie również, że czynienie odpowiedzialnym b. ministra Czechowicza za winy niepopołnione jest tylko małodusznym tchórzliwym usiłowaniem przerzucenia istotnego konfliktu między państwowymi koncepcjami Piłsudskiego a tchórzliwą obroną sejmokracji — w płaszczyznę procesu rządowego.

Ten konflikt nie zakończy się takim, czy innym wyrokiem Trybunału Stanu, ten konflikt nie wygaśnie, dopóki walka nie zostanie rozegrana do końca.

=X=

Druga mowa b. min. Czechowicza.

Po przemówieniach oskarżycieli zabrał głos b. minister skarbu Czechowicz.

Jestem wdzięczny panu oskarżycielowi p. Wyrzykowskiemu, że po dał w wątpliwość me zasługi w roli ministra skarbu. Że ironizował on ostatni ustęp mego przemówienia na komisji budżetowej, w którym zaakcentowałem, że miałem szczęście, a nie zasługę uporządkować polskie finanse. Jestem wdzięczny, nie zważając na ironię, dlatego, gdyż to daje mi możliwość powiedzenia wobec społeczeństwa, kto ma największe zasługi w tem, że polskie finanse zostały uporządkowane.

WYMOWNE CYFRY.

Przytoczę wymowne cyfry, dotyczące układania budżetów. W budżecie na r. 1928—29 żądania ministrów jeszcze nieuzgodnione na Radzie ministrów, ale opracowane w koordynacji z departamentem budżetowym Ministerstwa Skarbu i stanowiące najdalsze już minimum tego, co ministrowie po wszelkich obciążeniach żądali, wynosiły razem 3.031 milionów. W brzmieniu ustalonego przez ministra skarbu wydatki te wynosiły 2.458 milionów. Sejm uchwalił 2.508 milionów. W roku następnym przy układaniu budżetu na r. 1929—30 żądania ministrów opiewały na 3.151 milionów. Minister skarbu wniósł budżet na 2.633 miliony, sejm uchwalił 2.765 milionów. Z tych cyfr mogą Państwo z łatwością zobaczyć, w jakich warunkach odbywa się praca ministra skarbu. Bez przesady mogę powiedzieć, że minister skarbu znajduje się w stanie ustawicznej walki z innymi ministrami. I w tej walce uległ nawet mój poprzednik, a zarazem premier Władysław Grabski, nie dlatego że nie rozumiał, iż budżet zaduży doprowadzi do deficytu, bo z tego doskonale zdawał sobie sprawę, ale uległ on niesłychanej presji innych resortów i po deficytowym roku 1924, po klęsce nieurodzaju, poszedł do sejmu z budżetem przekraczającym 2 miliardy ówczesnych złotych, co po przeliczeniu na nowy parytet dało trzy i pół miliarda. To zrobił minister skarbu, który doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że budżet jest zaduży, na skutek niesłychanej presji innych ministrów.

TAJEMNICA OSIĄGNIĘCIA RÓWNOWAGI BUDŻETOWEJ.

Jeżeli potrafiłem tak znacznie zredukować żądania ministrów, to tylko dlatego, że bezpośredni udział w tej pracy brał p. marszałek Piłsudski, który bezpośrednio uczestniczył w całym szeregu żmudnych i tygodniami trwających konferencyj, w których moich byłych kolegów zmusił do tak daleko idących ustępstw. W tem leży tajemnica, którą teraz zdradzam, tajemnica osiągnięcia równowagi budżetowej. Poprzednie rządy osiągnąć jej nie mogły. Ale p. marszałek Piłsudski mocno chciał tej równowagi i ta równowaga została osiągnięta. P. poseł Wyrzykowski mówi o panu ministrze Kiarnerze, że i za niego w ciągu trzech miesięcy zaistniała równowaga budżetowa. Tak, bo i p. Kiarner pracował w gabinecie Marszałka Piłsudskiego. Sądzę, że jeżeliby na moim miejscu był w tym gabinecie p. Dzieduchowski albo ktoś inny, musiałby osiągnąć też równowagę budżetową. Tej zasługi ja sobie nie przyswajam.

MAGICZNE REZULTATY ZARZĄDZENIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Zdradzę panom jeszcze drugą tajemnicę. Za p. marszałka Piłsudskiego na samym wstępie był położony kres

interwencjom posłów, które nie szły po linii ogólnych interesów. Ogłoszone zarządzenie, że jeżeli poseł przychodzi w sprawach natury ogólnej, należy go jak najbardziej życzliwie przyjąć. Ale kres położono interwencjom osobistym lub partyjnym. Na podstawie tego zarządzenia p. Marszałka ja wydałem zarządzenie, którego z całą bezwzględnością dopilnowałem, żeby pa-

„OSIĄGNIĘTE WYNIKI ZAWDZIECZAM WYŁĄCZNIE MARSZĄKOWI PIŁSUDSKIEMU.”

Oto są te dwie zasadnicze tajemnice, które złożyły się na to, że finanse Państwa zostały uporządkowane. Jeżeli na mnie spływają promienie zasług wielkiego człowieka, jakim jest niewątpliwie p. Marszałek, to bynajmniej nie potrzebuję się tego wstydić. Ale nie przeceniam swej osoby. I dlatego wtedy na posiedzeniu komisji zupełnie wyraźnie oświadczyłem, że osiągnięte wyniki zawdzięczam wyłącznie Panu Marszałkowi Piłsudskiemu.

P. poseł Wyrzykowski starał się dalej uporządkowania finansów przypisać na rachunek koniunktury, na rachunek strajku angielskiego i pomyślnego skutkiem tego ukształtowania się bilansu handlowego, akurat w okresie, gdy Marszałek Piłsudski objął władzę. Słusznie. Ale przecież rezultaty tego strajku przestały istnieć w marcu 1927. Jeżeli wszystko mamy odnieść na rachunek dobrej koniunktury, to dlaczego jednak cały rok 1927 był bardzo

nowie posłowie nie przeszkadzali urzędnikom pracować, żeby nie wtrącać się do ich czynności, żeby się nie liczo no z protekcją posłów przy załatwianiu poszczególnych spraw. Rezultaty tego były magiczne. Z tą chwilą aparat skarbowy z dniem każdym funkcjonował coraz sprawniej i doszedł do wysokiego stopnia doskonałości.

pomyślny, aczkolwiek bilans handlowy był już ujemny, dlaczego rok 1928 był jeszcze pomyślniejszym?

Nie w bilansie handlowym leży punkt ciężkości takiego kraju jak Polska, który przed wojną nie był bogaty — z wyjątkiem jednej może dzielnicy pruskiej. Dla takiego kraju znaczenie decydujące ma zaufanie wewnętrzne. Myliłby się, kto by sądził, że Polska potrafi się rozwijać w takim tempie, w jakim musi, jeżeli chce wytrzymać konkurencję innych państw, jeżeli będzie odcięta od dopływu tak bardzo nam potrzebnych i decydujących o naszym dobrobycie kapitałów zagranicznych. Złą przysługę robią ci, którzy z lekkomyślnością — powiedziałbym — z tą opinią zagraniczną się nie liczą, którzy rzucają oskarżenia, podejrzenia, które są skwapliwie chwywane i które niesłychanie ujemne konsekwencje dla naszych zdolności kredytowych pociągają u innych państw.

LEGENDA O ŚRUBIE PODATKOWEJ

P. poseł Wyrzykowski, który przywiązuje decydujące znaczenie do bilansu handlowego a nie liczy się z potrzebą dla Polski kredytu i zaufania świata, podniósł pod moim adresem zarzut zupełnie niesłuszny, że kapitał zakładowy Banku Gospodarstwa Krajowego został ze szkoda o 85 milionów złotych podwyższony. Bank Gospodarstwa Krajowego dokonał emisji. Ta emisja była nabyta przez P. K. O. i Bank Polski. Pieniądze wpłynęły, annuitety wypłacane z tego tytułu obciążają nie bank, ale ogólny budżet Państwa, i pan poseł Wyrzykowski, pracując w komisji budżetowej, mógł wiedzieć o tem, że istnieje pozycja budżetowa na te annuitety. Jednakże, jeżeli właśnie on wobec całego świata takie rzeczy mówi, to jak możemy liczyć na zaufanie zagranicy? Pan poseł Wyrzykowski mówił też o sprawach podatkowych. W kilku słowach mu odpowiem. Jest legenda, że za czasu urzędowania Czechowicza śruba podatkowa szalała, zwłaszcza w dziedzinie podatków bezpośrednich. Ale podatki bezpośrednie w r. 1924 przyniosły 525 milionów dzisiejszych złotych, w r. 1929 dały 465 milionów złotych. Mówi się dużo, że egzekutorzy za mnie ściągali tak jak nigdy przedtem. Nieprawda! W roku 1925/26 ściągnięto 17 proc. w drodze egzekucji, w r. 1927 tylko 16 proc., w następnym 13 proc. Również niesłuszne są zarzuty niesprawiedliwego nakładania podatku obrotowego. W roku 1924 dał on 175 milionów, czyli 301 milionów dzisiejszych złotych, zaś w roku 1928 350 milionów złotych, który to

wzrost był uzasadniony lepszą koniunkturą.

Dla ilustracji pozwolę sobie porównać to z cyframi osiągniętymi w podatkach pośrednich. Przyniosły one w r. 1924 77 milionów, czyli 132 miliony dzisiejszych złotych, w r. 1928—29 173 miliony czyli o 31 proc. więcej, zaś monopole w r. 1924 przyniosły 280 milionów czyli 490 milionów dzisiejszych złotych, w r. 1928—29 899 milionów czyli o 79 proc. więcej.

Otóż legenda o nadmiernym fiskalizmie Czechowicza w zakresie podatków bezpośrednich powinna się rozwiać.

Był to zarzut, że nie przeprowadziłem reformy podatkowej, ale to nie jest rzecz tak łatwa, gdy w sejmie zwalczają się dwa prądy, tak zw. klasa posiadająca — mówię tak zwana — tak samo jak przedtem mówiłem tak zwana ustawa skarbową, i nie wiem, dlaczego pan oskarżyciel dopatrywał się w tem ironii.

P. Liebermann: Cofam.

Otóż przedstawiciele klas posiadających walczą z obozem radykalnym, który jest liczniejszy, o różne zasady podatkowe.

Kto jednak najwięcej się domaga reformy podatkowej? Prawica. Ale do prawdy nie radziłbym przy dłuższym stosunku sił tym stronnictwom tak bardzo mówić o reformie podatkowej, i to dla tej prostej przyczyny, że dziś byłoby możliwe przeprowadzenie takiej reformy, która by jeszcze bar-



dzie obciążała tych, których przedstawiciele prawicy uważają za przeciążonych, i uważają słusznie.

JAK P. LIEBERMANN MÓGL TO WYDEDUKOWAĆ?

P. Liebermann już na plenum sejmu dnia 20 marca przeniósł punkt ciężkości na nielojalność Rządu w stosunku do sejmu, objawioną przez to, że Rząd tak długo zwlekał z przedłożeniem kredytów dodatkowych, przyczem usiłował dowieść, e głównym sprawcą tej nielojalności byłam ja. Byłem tembardziej zdziwiony, bo przecież w komisji budżetowej złożyłem dowód, że starałem się o przyspieszenie tej sprawy. Dziwi mnie też, jakim sposobem pan Liebermann mógł wydedukować z ustawy skarbowej, że minister skarbu w Polsce jest dyktatorem. Wszędzie minister skarbu ma większą władzę niż w Polsce. U nas może się podać tylko do dymisji, ale może to uczynić każdy minister, z czego wynika, że jest dyktatorem.

GDYBY OPOZYCJA OBJĘŁA RZĄDY

Prócz tego pan Liebermann wciąż zapomina lub źle interpretuje art. 10 konstytucji, który przyznaje Rządowi inicjatywę ustawodawczą. P. Liebermann chciałby, żeby minister wcale nie liczył się z Rządem. Ale wyobraźmy sobie, że opozycja objęła rządy i że ministrowie z obozu N. D. bez uprzedniej zgody panów Ziemięckiego i Barlickiego wniosą swe wnioski do łaski marszałkowskiej. Czy wtedy pan Liebermann interpretował artykuł 10? Jestem pewny, że byłoby szalone oburzenie na tę nielojalność. Ale jego własni przyjaciele polityczni nie mogą się z nim zgodzić.

444 MEŻÓW NIE ZDOBYŁO SIĘ NA CZYN WYRAŹNY.

Oskarżyciele twierdzą, że ta uchwała niczego nie dowodzi.

Ale tu znów stenogramy sejmowe świadczą przeciw nim. Oto np. poseł Rybarski był z tej uchwały niezadowolony; ale powiada: zwyciężyła zasada, że Rząd ma dostać te kredyty. Panowieście mnie tę uchwałę prowokowali, bo mniemałem, że muszę ją poważnie traktować. Potem niestety przekonałem się, że poważnie ich traktować nie należy. Jeżeli zaś mówi się o dymisji ministra skarbu, to trzeba się trochę zastanowić nad rzeczywistością. Czy stosunek między władzą ustawodawczą a wykonawczą w roku 1927 był normalny? Śmiem wątpić. Wiadomo przecież było wszystkim posłom, że Rząd marszałka Piłsudskiego z sejmem nie współpracuje, że w sejmie się nie pojawia, że członkowie jego asystują tylko na ceremoniach. Na to się nawet posłowie oburzyli. Były wnioski o złożenie mandatów poselskich. Ale nikt mandatu nie złożył i wogóle na żaden krok stanowczy panowieście się nie zgodzili, ani nawet na wyraźny protest. Czy można nazwać normalnym stan rzeczy w roku 1928, kiedy 70 proc. posłów znajdowało się w stanie walki z rządem i widocznie nie mogło się zdobyć na wyłonienie własnego rządu, ani na uchwalenie rządowi votum nieufności. Dlaczego wymagacie od ministra Czechowicza, żeby był jedynym śmiałym obrońcą praw sejmu, skoro 444 poważnych mężów — jak się wyraził wicemarszałek Woźniński — nie mogło się zdobyć na żaden krok wyraźny.

CZY POLSKA MA BYĆ WYJĄTKIEM?

Pan Liebermann mówił tu dużo o praworządności. Ale śmiem twierdzić, że ta cała droga, jaką robił, nie była

(Dalszy ciąg na str. 4-cj).

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 175-go dołączyliśmy чеки P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc lipiec. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do **10-go lipca w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.**

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej).

praworządna. Przypuśćmy, że w Polsce ma zapanować bezwzględność najdalej posunięta. Co prawda, na zachodzie nie było wypadku pociągnięcia do odpowiedzialności ministra skarbu przez Trybunał Stanu, aczkolwiek, jak to przytaczałem, były liczne wypadki przekroczeń budżetowych.

Minister skarbu Hilferding w Niemczech dnia 22 maja wystąpił w parlamencie z wnioskiem na zatwierdzenie przekroczeń poczynionych jeszcze przez jego poprzednika. Ale zgodził się na to, że panów to nie przekona. Polska musi być wyjątkiem. Zagranica nie pociąga ministrów w takich razach do odpowiedzialności, rozumiejąc szkodliwość tego; ale my, Polacy, możemy sobie na to pozwolić. Czy minister przekroczył budżet, będąc zaskoczony faktem dokonany, czy zaszła pomyłka rachunkowa, za to stawiamy go w stan oskarżenia.

NIE WOLNO ROBIĆ ŻARTÓW Z INTERESÓW PAŃSTWA.

Panu posłowi nie wolno robić żartów z interesu Państwa. Jeżeli się trzy razy pociągnie ministra skarbu przed Trybunał Stanu za ten sam budżet, to o jakimś kredycie polskim nie może być mowy.

Pan Liebermann jako prawnik jednak zapomina o artykułach konstytucji, które dla niego nie są wygodne. Art. 7 mówi o składaniu sprawozdań z zarządków rachunkowych z gospodarki państwowej, a artykuł 9 powiada, że Najwyższa Izba Kontroli przedkłada sejmowi wniosek po rozpatrzeniu sprawozdania rządu o udzielenie rządowi absolutorium.

P. Liebermann mówi, że chciał położyć kres temu, by rząd nie dawał sejmowi materiałów. Więc ponieważ Rząd nie daje materiałów, to my weźmiemy wszystkie te kredyty do je-

dnego worka. Tak nie wolno robić i mówić.

P. Liebermann apelował do Wysockiego Trybunału, aby wziął w obronę prawo. A ja panów proszę, aby przed panem Liebermannem i jego atakami były wzięte w obronę artykuły 7 i 9 naszej Konstytucji, o których p. Liebermann zapomnieli. Zwracam się do Wysockiego Trybunału z tą wielką prośbą, aby nie została przeprowadzona ta straszna teza, jaką p. Liebermann postawił, że każde przekroczenie budżetowe powinno pociągać za sobą natychmiastową odpowiedzialność konstytucyjną ministra skarbu, aby nie była usankcjonowana teza, która nigdzie w żadnym państwie nie istnieje i której żaden nawet teoretyk nie wysuwał, aby nie była przyjęta teza, która się zrodziła albo z nieszczerości albo z prymitywnego ujmowania tak poważnego zagadnienia.

chac rząd belgijski nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko odbyciu się w Londynie konferencji dyplomatycznej w sprawie odszkodowań.

Z DNIA.

P. CZECHOWICZ DYREKTOREM BANKU?

Warszawa, 28 czerwca. (AW.) Dyrektor Banku Ziemiańskiego p. Tad Sulowski zostaje prezesem Banku Ziemiańskiego na miejsce sen. J. Steckiego. Miejsce dyrektora Banku Ziemiańskiego obejmuje — jak donosi „Kurier Por.“ — b. minister p. G. Czechowicz już w dniach najbliższych.

BURZLIWA KONFERENCJA TNSW. W KRAKOWIE.

Kraków, 28 czerwca. (AW.) Na wczorajszej konferencji nauczycieli szkół wyższych i średnich, w której wzięło udział około 500 osób, doszło do nie miłego incydentu między kuratorem szkolnym p. Kopczyńskim a przewodniczącym konferencji inspektorem dr. Janikiem.

Inspektor Janik ostro skrytykował działalność kuratora Kopczyńskiego w związku z uroczystościami związanymi ze sprowadzeniem zwłok śp. gen. Bema do Polski. Kurator Kopczyński po przemówieniu Janika opuścił salę. Po zakończeniu konferencji dr. Janikowi wręczono pismo zawieszające go w czynnościach.

ZWIĄZEK MIAST PRZECIW HARRIMANOWI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 czerwca. (zo). Na ostatnim posiedzeniu zarządu Związku Miast Polskich przyjęty został następujący nagły wniosek w sprawie zamierzonej akcji elektryfikacyjnej koncernu Harrimana.

Wobec zamierzeń Ministerstwa Robót Publicznych, dążących do nadania 60-letniego uprawnienia na budowę i eksploatację urządzeń elektrycznych na znacznej połaci Polski koncernowi Harrimana zarząd Związku Miast poleca prezydium porozumieć się w tej sprawie ze Zrzeszeniem sejmików powiatowych i Związkiem Elektrowni polskich w celu obrony interesów miast i miejscowego przemysłu elektrotechnicznego. Zarząd poleca prezydium zbadać sprawę i zajęcie stanowiska negatywnego co do całego projektu, o ile interesy miast zostaną zagrożone.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Wszelkie zaburzenia trawienia Nadkrwaśność żołądka. Skłonność do kamieni żółciowych, podrażnienie ślepej kiszki i t. p. łagodzi i leczy stałe używanie wody alkalicznej, otrzymanej przez rozpuszczenie aktywowanych, czyli możliwie do świeżej wody naturalnej zbi. żonych

TABLETEK VICHY

Magistra KLAWE

Nie zastąpione w podróży, przy jądaniu restauracyjnym, nadużywaniu napojów alkoholowych i t. d. Otrzymać można w każdej Apteczce i Drogerji. n4056

WAŻNY KOMUNIKAT:

Uprasza się Szanowną Publiczność o łaskawe zwiedzenie sklepu z cukrami i czekoladami

Firmy JANA HOEFLINGERA

we Lwowie, przy ul. Rutowskiego l. 8 (Tel. 91)

który to sklep po 35 latach istnienia, został na nowo zrekonstruowany i wyposażony w najnowsze urządzenia, które odpowiadają wszelkim wymogom higieny i estetyki. Zarazem zwraca się uwagę, że sklep z cukrami przy ul. Kopernika l. 26 nie jest filią firmy Hoeflingera, lecz prywatną własnością p. Wincentego Kuźniwicza, który utrzymuje na składzie wyroby firm różnych. 5894

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

=X=

Wyrok -- prawdopodobnie dziś po południu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 czerwca. (zo). Członkowie Trybunału Stanu udali się o godzinie 8 wieczorem na naradę nad pytaniami, które mają być postawione dla wydania wyroku.

16 PYTAŃ.

O godz. 9'30 otwarto posiedzenie Trybunału Stanu i odczytano 16 pytań.

1. czy dowiedziano, że w okresie od 1 kwietnia 1927 do końca listopada tegoż roku, w którym dwukrotnie odbyła się sesja nadzwyczajna a raz sesja zwyczajna sejm, otwierane były kredyty w łącznej kwocie do sumy 219,913,253 zł., nie objęte budżetem ustalonym w ustawie skarbowej z dnia 22 marca 1927 bez złożenia w tym względzie sejmowi wniosku i bez uzyskania na to przyzwolenia w drodze ustawodawczej,

2. jeżeli czyn opisany w pytaniu pierwszym był dokonany, to czy stanowił to przestępstwo konstytucyjne w rozumieniu art. 1 ustawy o Trybunale Stanu,

3. czy były minister Czechowicz jest winien przestępstwa wymienionego w pytaniu 1?

4. czy dowiedziano, że w okresie od 1. grudnia 1927 do 31. marca 1928 to jest po rozwiązaniu sejm, były otwierane kredyty w łącznej sumie 346,474,900 zł., nie objęte budżetem i nie przedłożone nowoobranemu sejmowi?

5. — brzmi podobnie jak pytanie 2.

6. — brzmi podobnie jak pytanie trzecie.

7. — czy dowiedziano, że w ciągu roku budżetowego 1927/28 uskutecznił wydatki państwowe częścią na cele nieprzewidziane w rubrykach budżetu państwowego, częścią w rozmiarach przekraczających granice kredytu teni rubrykami ustalone?

8. brzmi podobnie jak 2.

9. brzmi podobnie jak 3.

10. czy dowiedziano, że bez wszelkiej podstawy prawnej niezgodnie z ustawą skarbową, a nawet bez uchwały Rady ministrów otworzono do dyspozycji prezesa Rady ministrów kredyty w trzech kwotach, zaokrąglonych na łączną sumę 8 milionów złotych?

11. brzmi jak 2.

12. brzmi jak 3.

13. czy dowiedziano, że w ciągu roku 1927-28 dokonano przeniesienia poszczególnych kredytów na inne rubryki, które to kwoty wynoszą 29,256.105 złotych?

14. brzmi jak 2.

15. brzmi jak 3.

16. jeżeli były minister Czechowicz jest winien przestępstw opisanych w pytaniach 1, 4, 7, 10 i 13, to czy ulega karze i jakiej?

Jak się dowiadujemy, w toku narad członków Trybunału proponowano również pytanie następujące: „Jeżeli b.

minister Czechowicz jest winien, czy nie działał pod nieodpartym przymusem czynników trzecich“ — jednakowoż pytanie to nie znalazło aprobaty i nie zostało w propozycjach postawione.

PROPOZYCJE P. LIEBRMANNA I MEC. PASCHALSKIEGO.

Po odczytaniu 16 pytań zabierali głos oskarżyciel p. Liebermann i obrońca p. Paschalski.

Pos. Liebermann domagał się rozdzielania kwoty 8 milionów na 5 milionów i 3 miliony, następnie zaś, aby wszystkie zawierały kwestię umyślnej, względnie nieumyślnej winy. W razie potwierdzenia głównych pytań, proponuje p. Liebermann pytanie, czy wina jest umyślna, a gdy to pytanie zostanie zaprzeczone, pozostaje jeszcze odpowiedź na pytanie, czy wina jest nieumyślna.

Obrońca mec. Paschalski zauważył na wstępie, że jest rzeczą spóźnioną

podnosić kwestię zasadniczą czy celowo było stawiać jakiejkolwiekby pytania. Nad tem przechodzi do porządku dziennego, przeciwstawia się natomiast propozycji p. Liebermanna co do rozdziału owych 8 milionów, przeciwstawia się również temu, aby stawiać pytania co do winy nieumyślnej.

NOCNE NARADY CZŁONKÓW TRYBUNAŁU.

Po tej dyskusji, która trwała do godziny 10.30, posiedzenie odroczone do soboty na godz. 10 rano. Członkowie Trybunału udali się na dalsze narady nad propozycjami pp. Liebermanna i Paschalskiego. O ile w ciągu dzisiejszej nocy dojdą do porozumienia, zakomunikują o tem na sobotnim posiedzeniu Trybunału. Możliwe, że narady członków Trybunału potrwają jeszcze w sobotę rano. W takim razie posiedzenie Trybunału otwarte byłoby nie o godz. 10 rano, lecz później.

Wyrok spodziewany jest w godzinach popołudniowych.

APOLLO! WIELKA PREMIERA dramatu erotycznego na tle współczesnego rozwiązłego życia nowoogockich p. t.

„Trzy namiętności“ W gł. Alice Terry
rol. Iwan Petrowicz
Z powodu wielkich kosztów filmu niżki i wolne bilety do odwołania nie ważne
Dziś w sobotę o 11-45 WIELKI PORANEK.

„Zubożałe i rozbrojone“ Niemcy.

BANK RZESZY ZAKUPIŁ ZŁOTA ZA 4 MILJONY FUNTÓW. — ZATWIERDZENIE RATY NA PANCERNIK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 czerwca. (G). Z Londynu donoszą: Bank Rzeszy niemieckiej zakupił znowu w Londynie złota za półtora milj. funtów szterlingów. Razem w ciągu ostatnich dwóch dni zakupiły Niemcy w Londynie złota blisko za 4 milj. funtów szterlingów.

Wielkie te zakupy złota wywołują w Londynie w związku z półrocznym zaniknięciem rachunków pewne obawy o rezerwy Banku Angielskiego.

Berlin, 28 czerwca. (AW.) Parlament zatwierdził dziś w trzecim czytaniu budżet Reichswelhy oraz poraz drugi na wniosek niemiecko-narodowych w głosowaniu imiennem zatwierdził drugą ratę na budowę pancernika 240 głosami przeciwko 172. Przeciw-

ko tej racie głosowali posłowie stronnictwa socjalistycznego i komunistów, natomiast socjaldemokratyczny członkowie gabinetu głosowali za przyznaniem raty.

Berlin, 28 czerwca. (PAT.) Reichstag w głosowaniu imiennem odrzucił przedłużenie ustawy o ocłronie republiki, z powodu nieosiągnięcia 2/3 kwalifikowanej większości głosów. Za przedłużeniem wypowiedziało się 166 posłów prawicy, komunistów i partii gospodarczej, przeciw przedłużeniu 263 posłów stronnictw rządowych, 2 posłów wstrzymało się od głosowania. Ustawa traci moc obowiązującą w dn. 22 czerwca roku przyszłego.

=□=

W lipcu, czy w sierpniu.

Berlin, 28 czerwca (AW.) Korespondenci pism berlińskich donoszą z Paryża, że jest rzeczą prawie pewną, iż międzynarodowa konferencja dyplomatyczna w sprawie wykonania planu Younga zbierze się dopiero w sierpniu r. b. Rząd francuski — według tych in-

formacji — z powodu oziębienia się stosunków angielsko - francuskich zwleka z terminem konferencji, chcąc za wszelką cenę uniknąć zwołania konferencji do Londynu i przewodnictwa Mac Donalda.

Bruksele, 28 czerwca (AW.) Jak sły-

Przemówienie mec. Paschalskiego.

(DOKOŃCZENIE)

KOSZTEM CIEŻKO CHOREGO WODZA.

Świadomość, że marszałek Piłsudski ma grype i jego głos nie rozlega się tak, jak się rozlegał wczoraj, może nieoczekiwanie na tej sali, stanowi w myśl zasady nie konstytucji formalnej, ale tego źródła, z którego każde państwo bierze swój początek, z tego życia, w którym nie tylko walka klas, czy jakosć klas ale czasami i indywidualności i klepsydrę na te czy inną przerzuca stronę. To stanowi, tytuł prawny. Inna rzecz, czy wtedy, gdy historycznych wielkości poszuka i znajdzie ją na łożu chorego człowieka, czy nad tym tytułem prawnym nie postawi pytania. Czyżby istotnie tak przedkładać się do dzielić kosztem podówczas ciężko chorego wodza. Oczekiwałem, że pan oskarżyciel powoła się nie tylko na brzmienie ustawy ale i na wykładnię. Jednakże nie usłyszałem jej ani co do prawa budżetowego, ani co do ustawy o Trybunale Stanu. Gdyby ustawę skarbową zacytował tak, jak ona brzmi i nie troszczyć się o jej wykładnię, to oskarżenie nie byłoby pozornie słuszne. Przecież przekroczenia budżetowe były a skoro ustawa żąda, by minister skarbu przedtem starał się o zaakceptowanie, więc nie ma o czym mówić. Ale to tylko niektórym członkom sejmiku wydaje się, że ustawy tłumacza się tak łatwo, jakby się im w danej chwili podobowało. My jednak wiemy, że interpretacja ustaw do rzeczy łatwych nie należy.

PROF. GŁABIŃSKI WINIEN BYĆ AUTORYTETEM DLA P. PIERAČKIEGO.

Prof. Głabiński, który może będzie autorytetem dla p. Pierackiego wydał w r. 1911 książkę, w której pisze np., że żaden rząd, ani parlament nie zdoła z góry obliczyć, ile będzie kosztowało np. utrzymanie wojska a dopiero zamknięcie rachunków ostatecznie wykaże, ile rzeczywiście stan wydatków i przekroczeń odpowiada przewidywanom budżetu. I pan Głabiński nie zmienił tego swego stanowiska aż do czasu rządów ministra Zdziechowskiego włącznie, t. zn. stał na stanowisku, że przekroczenia mogą być, że mogą być przyjmowane ex post i nie stanowią specjalnych zbrodni wobec spraw budżetowych parlamentu. Może w nowym wydaniu tego dzieła znajdziemy twierdzenie odmienne. Ale wydanie z czasów monarchii austriackiej dawało rządowi trochę więcej swobodnej ręki w zakresie prawa budżetowego.

WYDANIE Z CZASÓW MONARCHII AUSTRIACKIEJ.

Zgodne interpretacje w tym dziele mają nie tylko prawnicza doniosłość ale wiążą się także ze sprawami politycznymi. Jednym twierdzi, że nie ma takich podstawowych pojęć prawniczych państwowych, któreby się nie wyłoniły z walki, ze zwycięstwa i z żądań politycznych. Zupełna słuszność ma profesor Władysław Maliniak, gdy twierdzi, że istota normy prawnej w zakresie prawa państwowego jest przede wszystkim jego negatywny stosunek do pewnych zjawisk. Więc gdy się mówi np. o wolności prasy, to nie trzeba zapominać o tym długim okresie walki, który doprowadził do tego, że wolność prasy istnieje. Nie trzeba zapominać, że ograniczenia prawa budżetowego sięgają tych czasów, gdy szkatuła królewska uważała, że budżet i wydatki są jej wyłącznym przywilejem.

Przecież wiemy, że niektóre postanowienia Konstytucji naszej, dotyczące władzy Prezydenta wynikły z walki, z tego, że sejm tak czy inaczej ustosunkowywał się do osoby Naczelnika

Państwa, który podówczas tę władzę dzierżył. Normy inne są normami raczej ogólnymi, niesprecyzowanymi. Jedno z dzieł francuskich o kontroli budżetu dowodzi, że ustawodawstwo w tym zakresie ma wielkie luki i właściwie istnieje tylko prawo budżetowe dotyczące samorządów.

KONTROLA BUDŻETU PRZEZ SEJM JEST FIKCJA.

Porównując ordynację budżetową Niemiec i prawo budżetowe francuskie z niemieckim przekonamy się, że tamte są bardziej opracowane i że prawo niemieckie przewiduje istotnie coś w rodzaju dyktatury ministra skarbu. U nas sprowadza się ono do tego, że minister skarbu przegłosowany na Radzie Ministrów może się podać do dymisji, jak każdy inny minister. Każdy przepis z zakresu prawa państwowego należy brać w związku z żadaniami życia. W roku 1921, nie tylko Europa, ale i Ameryka spostrzegły się, że tak zw. kontrola budżetu jest w gruncie rzeczy fikcją. Wprowadzono wiele nowych urzędów.

Oto jak wygląda tak zwana praktyka przekroczeń budżetowych, bez których rozpatrywanie kwestii konstytucyjnej jest wogóle niemożliwe. A przecież akt oskarżenia sejmowy ma być aktem prawdziwym a nie formalną pokrywką dla sporu o władzę w Państwie. Poseł Liebermann i tu i w sejmie powoływał się ciągle na to, że przecież nikt inny, jak sejm nie ma prawa dysponowania funduszami, ale bywają różne przepisy ordynacji budżetowych. Akt oskarżenia nie mówi nic o celowości wydatków, a jednak p. Liebermann cytował tu trzy samochody. Było to efektowne ale Trybunał musi przejść nad tem do porządku dziennego, bo przecież sejm nie przekazał mu swego prawa w zakresie zatwierdzania wydatków. Inaczej wytworzyłaby się komiczna sytuacja, o której mówił wczoraj p. Czechowicz: gdyby powołanie o opiekę nad znanym sejmem i obrona prawa w Polsce przed straszliwym człowiekiem odniosło skutek, to po wyroku skazującym ministra Czechowicza może się zdarzyć, że sejm, który będzie wołał żyć w zgodzie z tym niebezpiecznym człowiekiem, który mówi groźnie i mam nadzieję, że będzie mówił dość długo groźnie, udzieli absolutorium za swoje wydatki.

PRAWNICZA ŁAMIGŁÓWKA.

Jak panowie tedy rozwiążecie tę prawniczą łamigłówkę? Jeżeli p. Liebermann chce, żebyście Panowie decydowali o celowości wydatków, to powinien panom przynieść odpowiednie pełnomocnictwo od sejmiku. Zagadnienie kredytów dodatkowych nie jest tak łatwe. Mielismy przecież projekt idący po linii przemówień p. Bartla, wiążącego odnośne przedłożenie z zamknięciami rachunkowymi. Późniejsza zmiana opinii p. Bartla w tej sprawie mnie nie dziwi. I tu powołuję się na odnośne prace przygotowawcze, które aprobowaly ten punkt widzenia jeszcze wtedy, gdy niebezpieczny człowiek znajdował się w Sulejówku.

Interpretacja art. 6 ustawy skarbowej jest dość wątpliwa tam, gdzie mówi o „nagłej potrzebie”. Jeżeli zatem chodzi o praktykę, już nie nasza, ale tych państw, w których konstytucja była nie dana, lecz wywalczona, to nie ma państwa, w którymby nie istniały przekroczenia a często ustawa o przekroczeniach była przedkładana dopiero przy zamknięciu rachunków. Należy zaś mieć to na uwadze, że groźny ten rząd pierwszy w Polsce przyszedł przed sejm z zamknięciami rachunkowymi.

Wczoraj ustalił tu marszałek Piłsudski, że to Czechowicz chciał się

zwrócić do sejmiku, ale mu w tem przeszkodził. Oskarżyciele twierdzą, że to nie zwalnia go od odpowiedzialności że minister miał zawsze otwartą drogę do sejmiku. Otóż art. 10 Konstytucji powiada, że inicjatywa ustawodawcza przysługuje Rzadowi a nie ministrowi skarbu.

W jaki sposób minister skarbu może pójść do sejmiku wbrew woli Rządu?

Jest odpowiedź prosta: w takim razie powinien podać się do dymisji. Jest to odpowiedź idealna pod względem formy. Jest jednak w Polsce człowiek, który nie może stanąć przed Trybunałem Stanu, ani przed żadnym Trybunałem. Tak jest w istocie, ale w takim razie, jeżeli on rzadzi Polską, urządźmy się w ten sposób, że w gabinecie marszałka Piłsudskiego nie może być ministra skarbu w okresie, gdy marszałek zechce walczyć z sejmem.

Marszałek Piłsudski powiedział, że w swoim gabinecie stosunki z sejmem uznał za swój wyłączny atrybut. Marszałek Piłsudski, skoro objął przewodnictwo w Radzie Ministrów był istotnie kimś więcej, aniżeli tylko przewodniczącym innym dwunastu panom.

Twierdząc, że artykuł 10 Konstytucji całkowicie zastania ministra Czechowicza. P. Czechowicz dwukrotnie składał podanie o dymisję, bo uważał, że wielka polityka to nie jego mała rzecz, ale również uważał, że nie ma on powodu być bardziej sejmowym, od samego sejmiku. Mówi się, że sprawa toczy się o przekroczenia budżetu. To nieprawda. Przekroczenia są wszędzie i p. Liebermann, by je zaakceptował za wyciągnięciem paluszka z lewej ręki Józefa Piłsudskiego.

P. Liebermann mówił tu dziś o przewrocie majowym i stawiał kwestię tak, że chodzi dziś o to, czy prawo nad siłą, czy siła nad prawem. Jest to posądzenie kwestii fałszywe. To nie jest siła przed prawem, lecz autorytet moralny. Muszę powiedzieć w swoim imieniu i w imieniu tysięcy a może milionów innych ludzi, że dla mnie Józef Piłsudski nie reprezentuje siły, reprezentuje on wszystko Polsce co się nie da zawrzeć w Konstytucji, co jest nie tylko przymusem nieodpornym, ale wszystkim co jest droższe nad wszystko w świecie.

ART. 1 USTAWY O TRYBUNALE STANU.

Przechodzę do ustawy o Trybunale Stanu, której interpretację dawał wczoraj marszałek Piłsudski. Ja ustawy tej nie rozumiem. Art. 1. mówi o działaniu i zaniechaniu. To jeszcze jest zrozumiałe. A dalej „znaczna wyrządź szkoda”

Ja chciałem się wreszcie dowiedzieć i niewątpliwie świetnym oskarżycielem to wiadomo, co stanowi istotę sprawy. Więc tak: pogwałcił Konstytucję lub inną ustawę. Jeżeli tak, to w imieniu posła Liebermanna i swoim proponuję wszystkim ministrom, aby byli łaskawi powołać sobie stałych do radców fachowych, bo każdy minister który gwałci ustawę, a ustawę — jak to widać z praktyki Trybunału Administracyjnego gwałci się bardzo często — prawie automatycznie musiałby znaleźć się przed Trybunałem Stanu, gdyby nie wchodził w grę przywilej sejmiku, który może sobie wybierać, kogo chce. Marszałka Piłsudskiego np. nie woli. Chodzi po świecie, mówi nieprzyjemne rzeczy i odpowiada tylko przed Trybunałem Stanu.

ZROBIONO Z WAS IGRASZKE.

Dostojni członkowie Trybunału. Jakież igraszke zrobiono z Was w sprawach państwowych i politycznej doniosłości. W ustawie jest powiedziane: „naruszył Konstytucję lub inną ustawę” a potem przecinek. Ten przecinek jest najważniejszy. Istnieje przecież

odpowiedzialność parlamentarna i konstytucyjna. Odpowiedzialność parlamentarną już sam minister wziął i podał się do dymisji.

Ale odpowiedzialność konstytucyjna? za co?

Nie stańcie na stanowisku pereat mundus, fiat justitia i rozważcie, że artykuł 1. jak rakietą może wystrzelić przeciwko człowiekowi, który był najbardziej sejmowy w Radzie wybitnego antyparlamentarzysty Józefa Piłsudskiego. Wy, jestem przekonany, w sumieniu swoim rozważycie ustawę o Trybunale Stanu zgodnie z tem, co wczoraj powiedział marszałek Piłsudski, człowiek o genialnym wyczuciu prawa państwowego.

Artykuł 1. ustawy o Trybunale Stanu może być tylko w jeden, jedyny sposób interpretowany, ale nie ma być komedia. Czy przez to wynika rzeczywiste szkoda? To jest jedyna interpelacja nie polityczna, ale obywatelska jeżeli nie chcemy, aby z fotelu ministra przechodziło się na ławę oskarżonego za naruszenie każdej ustawy i za każde działanie, czy zaniechanie.

Co jest winien Czechowicz, dlaczego on ma przed Trybunałem Stanu odpowiadać za historię 11-letnich przeżyć Marszałka?

NIE BAWIĆ SIĘ W CIUCIUBABKE.

Nie ma w Konstytucji żadnego przepisu, któryby marszałka Piłsudskiego stawiał ponad odpowiedzialnością. Nie leżało, albo dać votum nieufności Rządowi prof. Bartla, za którym stał marszałek Piłsudski, albo nie bawić się w ciuciubabkę, lecz postawić Marszałka przed Trybunałem Stanu.

Czyście Panowie nie wiedzieli o tem w sumieniach swoich, że minister Czechowicz zrobił to na rozkaz marszałka Piłsudskiego, który był wtedy premierem?

Panowie mówicie, że marszałek Piłsudski odpowiada przed trybunałem historii, więc pociągamy Czechowicza, który odpowiada przed Trybunałem Stanu. Tylko wielki wysiłek woli zmusza mnie do zatrzymania zbyt mocnych odpowiednich słów pod adresem sejmiku, który Panowie reprezentujecie. Pod adresem Panów powinien tylko tyle: „Nie żebyście nie chcieli, lecz żebyście nie śmieli”. Jeżeli sejmowi się zdaje, że to jest walka o prawo sejmiku, to muszę powiedzieć, że to jest ciężkie nieporozumienie.

Uważam, że w sprawie niniejszej nie ma podstaw do odpowiedzialności konstytucyjnej i że minister Czechowicz nie może odpowiadać za ogólny kierunek polityki Rządu marszałka Piłsudskiego.

Natem rozprawę odroczone do dziś godzina 10 rano.

Przemawiać jeszcze mają wszyscy trzej oskarżyciele.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

WPISY do 1-ROCZNEJ SZKOŁY PRZYSPOSOB. KUPIECKIEGO

Marji Konrad-Kwolek'owej, przyjmuje Dyrekcja do dnia 6-go lipca w godzinach 10-1 i 5-8. „ECOLE REFORME”, ul. Piłsudskiego 14. II. p. 5759.

WPISY

na 5728u

KURSA HANDLOWE ZOFJI KONRAD - GLUZIŃSKIEJ

jednoroczne i półroczne — ranne i wieczorne przyjmuje Dyrekcja do dnia 6-go lipca w godzinach 10-1 i 5-8.

„ECOLE REFORME” ul. Piłsudskiego 14.

Salon fotografii artystycznej w Poznaniu.

Nie wszystkim może wiadomo, że w Polsce miały miejsce już trzy Salony międzynarodowe fotografii artystycznej. Pierwszy taki Salon w Polsce niepodległej urządził w r. 1927 Warszawa, w roku ubiegłym urządził Salon II. Lwów, a obecnie przyszła kolej na Poznań urządził Salonu III.

Powodem, dla którego Salony fotograficzne polskie mieszczą się co roku w innym mieście, jest przede wszystkim niesłychany trud w ich urządzaniu. Niewtajemniczony, oglądając kilkadziesiąt obrazów, pomieszczonych w takim salonie, nie przeczuwa nawet, ile wysiłków, pracy, trudów, zabiegów i kosztów złożyło się na tak prosty efekt końcowy, jak wystawienie w jakiejś sali kilkuset niewielkich zazwyczaj obrazków przez dwa lub trzy tygodnie na widok publiczny.

Ci, co urządzają Salon, to nie ludzie rozporządzający swobodnie swym czasem i środkami pieniężnymi, nie fachowcy, obeznani praktycznie ze sposobami doprowadzania takich imprez do skutku, lecz członkowie towarzystw fotograficznych miejscowych. Takich kilku chętnych bierze na swe barki trud urządzania Salonu, ofiarowuje przez szereg miesięcy swą pracę i swój wszystkie czas, pozostawiając poza zajęciami zawodowymi, aby bez interesowania doprowadzić do skutku Salon, imprezę nie na zysk obliczoną, lecz na rozwój życia kulturalnego.

Urządzanie Salonu zaczyna się od wyjedłania lokalu na pomieszczenie — co w Polsce jeszcze niezawsze bywa łatwe, od ustalenia dat otwarcia, ułożenia regulaminu i rozsyłki kilku tysięcy zaproszeń do wszystkich artystów-fotografów świata. Następnie odbieranie przesyłek obrazów, gromadzenie ich w jednym miejscu i sortowanie przedwstępne na takie, które napewno nie kwalifikują się do Salonu i na takie, z pośród których Jury wybierze odpowiednie, a odrzuci słabsze.

Po tych pracach wstępnych, zabierających kilka miesięcy czasu, przychodzi kolej na reklamowanie Salonu w prasie, na posiedzenia kwalifikacyjne Jury, równie żmudne jak odpowiedzialne, potem na ułożenie katalogu i wydanie go drukiem, a wreszcie na rozwieszenie obrazów dopuszczonych i otwarcie Salonu.

Przez okres, w którym Salon jest otwarty, komitet spoczywa na laurach; zaraz po zamknięciu jednak czeka go praca zebrania obrazów z wystawy, pakowanie ich z dołączeniem obrazów odrzuconych i rozsyłka

ich autorom, a potem bilans dochodów i wydatków, wykazujący z reguły deficyt.

Otóż tych kilku ludzi, którzy mają to wszystko wykonać własnymi siłami, przy urządzaniu Salonu poznańskiego zredukowało się do dwóch tylko: dr. T. Cypriana i B. Gardulskiego. A jednak ten Salon był bardzo obficie obestany, doskonale zareklamowany, dobrze pomieszczony, a co najważniejsza, zamknięty niemal bez deficytu.

Do Salonu nadeszło ponad tysiąc obrazów fotograficznych ze wszystkich stron świata; z tego Jury zakwalifikowało do przyjęcia 3337 obrazów 142 artystów, reprezentujących 29 krajów.

Udział tych krajów w Salonie poznańskim przedstawia się następująco: Anglia 3 artystów, Austria 6, Afryka południowa 1, Argentyna 1, Czechosłowacja 4, Dania 2, Estonia 2, Egipt 1, Francja 1, Grecja 1, Hiszpania 4, Holandia 4, Italia 7, Jawa 2, Jugosławia 1, Kanada 2, Łotwa 1, Niemcy 10, Norwegia 1, Nowa Zelandia 1, Polska 40, Portugalia 1, Rosja 2, Rumunia 1, Szwajcaria 2, Szwecja 3, Stany Zjednoczone 34, Urugwaj 2, Węgry 1.

Kraje, reprezentowane przez jednego, dwóch, czy nawet trzech autorów, nie dają w Salonie materiału dostatecznego do ocenienia ich twórczości we fotografii artystycznej, zwłaszcza kraje o notorycznie wysokim poziomie kulturalnym; to też o sztuce fotograficznej Anglii, Danii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Jugosławii, Kanady, Norwegii, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, lub Węgier, nie można powiedzieć ze Salonu wyobrażenia, odpowiadającego poziomowi tych krajów.

Zastanawia zwłaszcza wstrzymanie Francji w obestaniu Salonu (1 autor), twórczość bowiem artystyczna Francuzów we fotografii należy do najwybitniejszych na świecie. Staby jest podobnie współudział Anglii posiadającej bardzo wysoką kulturę artystyczną. Możliwe, że Salony polskie, nie mając jeszcze za sobą tradycji długoletniej, niewielkie budzą zaufanie wśród artystów najpoważniejszych z zagranicy.

Mimoto Salon poznański, podobnie jak poprzednie Salony w Warszawie i Lwowie przedstawiał dość materiału porównawczego do ocenienia poziomu sztuki fotograficznej polskiej w stosunku do zagranicznej.

Porównanie to w każdym razie nie wypadło dla fotografii polskiej ujemnie. Ma zagranica bez wątpienia poczet liczny mistrzów w kompozycji i nastroju, a wirtuozów w technikach fotograficznych, ale nie pokazała w Salonie polskim dzieł tak niesłychanie wybitnych, aby aż pozostawiały twórców polskich daleko poza sobą.

Pod niejednym nawet względem my górujemy ponad twórczością zagraniczną. Górujemy przede wszystkim żywocią i młodzieńczością w tworzeniu, górujemy brawurowem braniem przeszkód kompozycyjnych, czy technicznych a co najważniejsze, górujemy pewną teźzną i zdrowiem w pojmowaniu sztuki. Niema wśród dzieł fotografików polskich takich niesmacznych grotesk, takiego taniego efekciarstwa, jakie widzi się dość często w obrazach zagranicy. Próbuje się wprowadzić i nasi artyści — zwłaszcza młodszy — także w najmodniejszych kierunkach sztuki, ale próbują się dość nieśmiało i bez przekonania wewnętrzne, że to jest droga, którą można zająć daleko. Prostu rzucają swe groteski na Salon poto tylko, aby pokazać, że i oni coś takiego potrafia, a nie sami do tego wagi nie przywiązują.

Zagranica natomiast, zwłaszcza amerykańska, usiłuje podkreślać, że bierze takie dziwactwa poważnie. Są tam artyści, nawet o nazwiskach głośnych już przed wojną, którzy teraz stanęli nieodwołalnie pod sztandarem „nowej sztuki” i tworzą rzeczy wyłączone takie, jakie ongiś znaleźć można było tylko u dyletanta początkującego. Obrazki w perspektywie płaszczyzny, zdejmowane z któregoś pietra w dół na ulicę, zdjęcia schodów z dołu kamera w górę pochylona, osoby w najmniej estetycznych skrótach perspektywicznych, przedmioty drobne codziennego użytku, nie mówiące, a brzydkie swą tuzinkowością, cień rzucony na ścianę przez jakiś przedmiot nie zawarty obrazkiem, oto usi-

BRIDGE-PLAFON!

wyczerpujący podręcznik w układzie J. GA., autora książki bridge'owego w „Kurierze Warszawskim”, dla chcących się nauczyć

GRAĆ W BRIDGE'A,

5768 t wyszedł z druku.
Skład gł.: G. SZYLING Warszawa, Szpitalna 10

lowania, aby bez trudu i namysłu stworzyć „nową sztukę”, niepodległą ani estetyce, ani regułom kompozycji, a lekceważącą także biegłość techniczną.

Tego właśnie jest w obrazach polskich dotychczas jeszcze niewiele. Artysty nasi zachowali w stosunku do sztuki tyle przynajmniej rzetelności, że obrazków, które sami uważają za groteski bezwartościowe, nie usiłują podawać za dzieła poważne. Są jeszcze o tyle szczerzy, że nie próbują wnawiać w innych to, w co sami nie wierzą, nie próbują robić interesu na sztuce.

I to jest objaw bardzo dla nas dodatni, że w powodzi prądów najmłodszych, dla których sztuka jest tylko business'em nie gorszym od innych, my jeszcze sztuce cenimy dla niej samej, nie dla zysków w postaci rozgłosu lub taniego poklasku tłumu, osiąganego łatwo przez rzucanie mu w oczy obrazków bezwartościowych, a krytykujących pozowaniem na oryginalność.

Beznała setka dzieł czterdziestu artystów polskich w Salonie poznańskim świadczy chlubnie o tej powadze i umiłowaniu, z jakimi traktujemy sztukę. Nie brak oczywiście i wśród obrazów zagranicznych dzieł poważnie skomponowanych i z całą sumiennością traktowanych, ale dzieła tego rodzaju zmniejszają się licznie z roku na rok, ustępując miejsca owym najbardziej nowoczesnym, pozbawionym treści a rzucającym się w oczy dziwacznością.

Tak więc Salon poznański, trzeci z dorocznych Salonów międzynarodowych w Polsce, był świadectwem wymownym, że sztuka fotograficzna polska nie tylko nie ustępuje poziomem zagranicznej, lecz nawet góruje nad nią zdrowiem swoistym, rzetelnością i powagą.

J. Świątkowski.

Dwunastówka.

Powodzenie na dwunastówce mają panie, używające tylko krem Anitra, który wspaniale udelikatnia i matuje cerę, lub kremem Venus, usuwające pęgi i pryszcze. Masz zawsze przyjemny spacer, o ile usuniesz pot znany proszkiem Eksikans i wyniszczysz odciski (nagniotki) płynem Arago. Są to artykuły wypróbowane od 50 lat.

5638

LUCIANO ZUCCOLI.

Złodziej.

(nowela)

Autoryzowany przekład z włoskiego H. S.

Hrabia Jerzy Anghiarj powracał po wnej nocy dość późno do domu.

Szedł powoli, szczerze otulony futrem, wdychując z przyjemnością orzeźwiający, mroźny powietrze; o niczem właściwie nie myślał, niewiele odczuwał ani wspominał.

W duszy jego panowała radość; jak wicher gnała myśli, potęgowała wrażliwość na zimne, czyste powietrze, na smak papierosa; jutro — miłe zebranie z przyjaciółmi, dziś — przed chwilą — oddawna upragniona kobieta... Jerzy nie spieszył się. Choćby później do domu wrócił, pozostawało i tak dość godzin do spania; potem przechadzka po mieście, później obiad, potem trochę muzyki w operze i znów miłe spotkanie.

Jeszcze, jeszcze i jeszcze! To jedno jasno odczuwał, w mroźną, zimową noc, na obłąkanej, jasnolitej

Obawiał się zawsze niespodziewanych komplikacji, nieprzewidzianych przeszkód, tych obowiązków towarzyskich, które posiadając nieubłagane surowość praw, nieraz krzyżowały najlepiej obmyślane plany, więc tembardziej cieszył się kilku rozkosznymi godzinami wyrwanymi losowi tej nocy... Radosne uczucie triumfu podsunęło mu refren ulicznej piosenki, wielokrotnie słyszanej w mieście:

„Co się raz stało — nie odstanie się, Nikt o tem już nie wspomina”.

Uśmiechnął się i wzruszył ramionami. Zagłębiając ręce w kieszeniach natrafił na coś zimnego, coś o czem zupełnie zapomniał: na lufę rewolweru.

Był tego wieczoru w domu nieobecnego przyjaciela, któremu zbałamucił żonę; zabrał ze sobą rewolwer.

„Nieobecny!” — powtórzył sam do siebie.

„Ostatecznie wobec podejrliwości tego człowieka, nie jest się nigdy pewnym. Nieobecny — ale mógł wrócić, a wtedy byłbym zmuszony bronić jej. Rewolwer wziąłem tylko dla jej obrony, w żadnym innym celu. Są mężowie, którzy w takiej chwili rzucają się na przyjaciela, inni — na żonę. A nuż on należy do tych ostatnich!... dlatego wziąłem ze sobą rewolwer.”

I chociaż własne rozumowanie niebardzo mu trafiało do przekonania, poglądził ręką broń. Odżyło wspomnienie miłych chwil, zacierając myśli o ewentualnem niebezpieczeństwie unikniętem szczęśliwie.

„A zresztą” rozmyślał dalej. „Tydzień temu jadłem przy jego stole i piłem z nim: dziś ryzykowałem, że będę zmuszony strzelać do niego, bo gdyby ją napadł, nie pozostawało nic innego.

Gdyby była zezwoliła wcześniej na to spotkanie, postarałbym się inaczej je urządzić, ale zdecydowała się o czwartej. Trzeba było chwycić sposobność w lot, aby się nie wymknęła. Kobiety narażając naszą skórę, twierdzą, że dają nam dowód miłości. Przyjałem dowód miłości, poszedłem do jej domu ryzykując zamordowanie męża...”

Przerwał: na usta wybiegł znowu refren piosenki, ale na czas przyszło mu na myśl coś szlachetniejszego:

Zdarza się, że mówię do chwili, która mija — zatrzymaj się, tyś piękna!..

„Ostatecznie — ciągnął dalej w myśli, rzucając papierosa, — nie sprawia mi to specjalnej przyjemności oszukiwać mego biednego przyjaciela. To po prostu fatalność: lubią mnie oboje, żona i mąż; nie mogę mu oświadczyć, że mi jest antypatycznym, że chciałbym

go jaknajradziej widywać. Muszę więc znieść to utrapienie: nie pójdzie do klubu jeżeli ja nie idę; nie pojedzie konno jeżeli ja nie pojedę, nie przeczyta dzieńnika jeżeli mu którego nie doradzę.

„To powiedział Jerzy; to zrobił Jerzy; spytamy się Jerzego; ciekaw jestem co o tem myśli Jerzy; jutro przyjdź do nas na obiad Jerzy!”

Rzeczywiście, gdyby nie był zazdrośnym przez atawizm i wychowanie, może cieszyłby się, że podzielał jego gust!!

Uśmiech zamarł mu na ustach. Ten człowiek mógł zastać go, godzinę temu, w mieszkaniu swoim, u stóp kobiety, w której cnotę niezachwianie wierzył! Aby mieć rację przed samym sobą zaczął go w myśli lżyć:

„Głupiec! Nie proszę go aby się zabierał w takiej krytycznej chwili. Za chciało mu się być na ślubie Lulu z Wikim. Także pomysł! Wiki jest jego kuzynem i dlatego zrobił pięćset kilometrów, w tem zimnie, zostawiając żonę samą, na cztery dni i cztery noce! Pilnuj przede wszystkim swoich spraw mój chłopcze! potem myśl o kuzynach!

A co się stało — nie odstanie się,

Nikt o tem już nie wspomina.

(C. d. n.)

=□=

Wiadomości bieżące.

29

Czerwca

1929

Sobota

Piotra i Pawła

Jutro: Emilji

Wschód słońca 3:42

Zachód 19:45

TEATR WIELKI.

Sobota o godz. 4 popoł. „Na dnie” sztuka Gorkiego, występ teatru Stanisławskiego. — O godz. 8.15 „Jubileusz Q.P.Q.” występ teatru „Qui Pro Quo”.

Niedziela o godz. 4 popoł. „Bieda nie hańbi”, występ teatru Stanisławskiego. — O godz. 8.15 „Jubileusz „Q. P. Q.”, występ teatru „Qui Pro Quo”.

TEATR MAŁY.

Sobota o godz. 7.30 „Poławiacz cieni” sztuka, (premiera), występ p. Węgierki i p. Lubieńskiego.

Niedziela o godz. 3 popoł. „Pygmaljon”, występ A. Węgierki. — O godz. 7.30 „Poławiacz cieni”, występ A. Węgierki i p. Lubieńskiego.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Trzy namietności”.
CASINO: Harold Lloyd.
COLOSSEUM: „Zemsta straconca”, oraz w „Mocy awanturnika”.
CHIMERA: „Morze”.
KOPERNIK: I. „Nadkobieta” II. „Czyja jest moja żona”.
LEW: „Chcę śnić o Tobie”.
MARYSIENKA: I. „Nadkobieta” II. „Czyja jest moja żona”.
PALACE: „Tajemnica skrzynki pocztowej”.

=X=

ALHAMBRA na Placu Targów Wschodnich d.ś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 5-tej **five o'clock** przy współudziale całego programu kabaretowego. Jutro w niedzielę od 11-2 przedpo-
PORANEK 15914

=O=

— Tow. Sztuk Pięknych, Salon wiosenny w Pałacu Szuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

=□=

— Dzisiejsze przedstawienie w Teatrze Małym zapowiada się pod każdym względem nadzwyczajnie. Poznamy jedną z najciekawszych sztuk współczesnego repertuaru francuskiego: „Poławiacza cieni” J. Sarmenta w reżyserji p. Węgierki, który jednocześnie gra w tej sztuce główną rolę, stwarzając w niej postać istotnie fascynującą. Partnerką tego niepospolitego artysty i reżysera w głównej roli kobiecej jest p. Lubieńska, artystka teatru łódzkiego, która w tej roli świeciła w Łodzi obok p. Węgierki prawdziwe sukcesy. Obsadę innych ról stanowią pp. Pillero-wa, Leszczykowa, Dębiewicz i Modrzewski.

=□=

— Dyrekcja Państwowych Kursów Nauczycielskich we Lwowie podaje do wiadomości zainteresowanych, że w roku szkolnym 1929/30 zapowiedziane pedagogium otwarte nie będzie z powodu trudności technicznych. Czynnym natomiast będzie jednoroczny kurs nauczycielski, na który przyjęta być może młodzież po ukończeniu szkoły średniej ogólnokształcącej (gimnazjum). Ukończenie kursu nauczycielskiego uprawnia do otrzymania dyplomu na nauczyciela szkół powszechnych. Podania o przyjęcie na kurs nauczycielski wnoszą należy do Dyrekcji Państwowych Kursów Nauczycielskich we Lwowie, ul. Weteranów 11, do dnia 30 lipca br. Do podania załączyć należy w oryginale świadectwo dojrzałości z gimnazjum, metrykę urodzenia, świadectwo lekarskie o przydatności do pełnienia pracy nauczycielskiej, życiorys, oraz podać dokładny swój adres. Abiturjenci i abiturjentki, którzy złożyli egzamin dojrzałości przed rokiem 1929, muszą przedłożyć jeszcze świadectwo moralności. Liczba słuchaczy i słuchaczek kursu nauczycielskiego została przez Władze Szkolne ściśle ograniczona, dlatego też zgłoszenia po podanym terminie przyjmowane nie będą.

— Podziękowanie. Nie mogąc inaczej, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie JWP. Profesorowi Drowi Tadeuszowi Ostrowskiemu za bezinteresowne przeprowadzenie ciężkiej i niebezpiecznej operacji Siostrze naszego Zgromadzenia Amacie Kossowskiej, oraz JWP. Prof. Drowi Janowi Grekowi, za ich najtroskliwsze starania i opiekę, jaką otoczył ją podczas długiej choroby i rekonwalescencji. Bóg zapłać wszystkim, którzy chorej Siostrze naszej uratowali życie i wrócili zdrowie, a więc: JWP. Prof. Dr.

AUTOMOBILIŚCI POLSCY! UWAGA!

„Hudsexway”. Tow. Handlu Samochodowego w Gdańsku, Generalne Przedstawicielstwo samochodów „Essex”, zwraca uwagę wszystkich interesujących się zagadnieniami samochodowymi, na doniosły w swych skutkach fakt zaofiarowania rynkowi polskiemu samochodów „ESSEX” po cenie

od 2.000 do 4.000 zł. niższej

od wykalkulowanej na podstawie cen stanowiących o istotnej wartości samochodów amerykańskich t. zm. cen, obowiązujących w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. Twierdzenie powyższe udowodni niezbicie najbliższe przedstawicielstwo samochodów „ESSEX”:

„AUTO-PALAIS”, Lwów, Jagiellońska 20.

Zanim nabędziecie samochód, obejrzyjcie „ESSEX” i dowiedźcie się o rewelacyjnej jego cenie!

n5892

Z SALI SĄDOWEJ.

Wyrok uwalniający w procesie UOW.

We wczorajszym dniu rozprawy, po resume przewodniczącego, sędziowie przysięgli udali się na naradę — poczem na podstawie głosów w stos. mniej więcej 3 tak 9 nie Trybunał o-

głosił wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od oskarżenia.

Niespodziewany wyrok, wśród licznie zebranej ruskiej publiczności wywołał żywy entuzjazm.

Komuniści przed sądem.

W dniu wczorajszym zeznawali dalej świadkowie: Rosenbuschówna, Max Olinger, Szymon Ornstein, Dr. Landau, Hager, Weisenberg, Jarzymiszewski, Pajkart i Pawlyk na okoliczność

„alibi” oskarżonych.

Odczytano następnie szereg dalszych aktów, poczem rozprawę odroczone do poniedziałku do godz. 12-tej.

=O=

Renckiemu, Prof. Dr. Sochańskiemu i całemu personalowi Kliniki wewnętrznej we Lwowie i Sanatorium Czerwonego Krzyża z dyrektorem Drem Lesławem Jaklińskim i Przełożoną Sióstr Czerwonego Krzyża na czele. — Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstania P. J.

==

— Jutrzejczy, tj. niedzielny numer „Słowa Polskiego” wyjdzie w normalnej objętości, tj. 16 stron z dodatkiem ilustrowanym.

— Dział szachowy „Słowa Polskiego”. Ponieważ w ostatnich czasach zwrócono nam wielokrotnie z kół Czytelników uwagę, że miłośnicy szachów nie mają w prasie codziennej dobrze postawionego działu szachowego i wyrażono życzenie, by „Słowo Polskie” lukę tę wypełniło, z dniem jutrzejszym wprowadzamy na nasze łamy tygodniowy dodatek szachowy, redagowany przez p. Tadeusza Horaka. Niewatpimy, że nowy ten dział będzie przychylnie przyjęty przez zwolenników królewskiej gry.

— Seminarjum im. St. Wyspiańskiego. Notatkę pod powyższym tytułem, zamieszczoną we wczorajszym numerze „Słowa Polskiego” na str. 4 w rubryce „Nadesłane”, otrzymaliśmy z kół rodzicielskich powyższego zakładu.

— Z Towarzystwa Pomocy Naukowej. Dnia 23 bm. odbyło się zgromadzenie członków Towarzystwa Pomocy Naukowej, utrzymującego bursę im. Tad. Kościuszki, już przeszło 25 lat oddającej ważne usługi naszemu społeczeństwu. Wiceprezes Towarzystwa p. W. Włodzimirski, zagajając zgromadzenie, w pięknych i podniosłych słowach uczcił pamięć zmarłego w lutym br. nieodżałowanego prezesa TPN. śp. prof. Zygmunta Kunstmana, wyraził szczery żal z powodu śmierci ks. arcybiskupa K. Hryniewieckiego, A. Włodzimirskiej, A. Jabłońskiego i kilku innych członków Towarzystwa, podziękował Wydziałowi za gorliwą pracę, a p. prof. Wł. Szujskiemu, długoletniemu i bardzo zasłużonemu dyrektorowi bursy, za niespożyte trudy, jakie wraz z swą małżonką wkłada w tę wychowawczą placówkę, by ją utrzymać na odpowiednim poziomie, w końcu zwrócił się ze słowami głębokiej wdzięcz-

ności do Ministerstwa WR. i OP., magistratu m. Lwowa i Galicyjskiej Kasy Oszczędności za stałe subwencjonowanie Towarzystwa na rzecz bursy. Z kolei zgromadzenie udzieliło Wydziałowi absolutorium za okres sprawozdawczy, wybrało przez aklamację prezesem Towarzystwa p. Bronisława Duchowicza, dyrektora gimnazjum VIII powszechnie znanego pracownika na niwie pedagogicznej, oświatowej i społecznej, do Wydziału zaś zaprosiło p. radcę dr. Jana Frankiego na miejsce opróżnione przez p. radcę A. Harlendera z powodu choroby i nawału pracy. Wkładka członków ma wynosić nadal 6 zł. rocznie. Następnie na prośbę ks. dr. Jana Ciemnińskiego p. dyr. Szujski rzucił snop światła na trudności ekonomiczne i społeczne na tury, z którymi obecnie muszą walczyć bursy, poczem przekazano do rozpatrzenia nowemu Wydziałowi następujące wnioski ks. dr. Ciemnińskiego: 1. należy energicznie zabiegać o wzmożenie środków materialnych bursy; 2. należy zacieśnić jej kontakt ze szkołą, a drogą prasy obudzić dla bursy wśród społeczeństwa większe zainteresowanie.

— Jakże wycieczki przybędą do Lwowa? Dnia 3 lipca przybywa z Ameryki wycieczka 20 osób; są to kupcy i przemysłowcy. Zabawią we Lwowie do dnia 6 lipca. W drugiej połowie lipca przybywa wycieczka 50 dzieci amerykańskich Polaków. Dnia 10 lipca o godz. 10.15 rano przybywa wycieczka 63 Sokołów polskich z Ameryki. Dnia 15 sierpnia przybywa wycieczka młodzieży i nauczycieli z Bułgarii w liczbie 90 osób. Jedną z najbliższych wycieczek jest wycieczka 61 uczniów z Prus Wschodnich, która przybędzie jutro, zabawi we Lwowie jeden dzień, a następnie uda się na zwiedzenie Karpat. Wycieczkami wszystkiemi zajmuje się miejski komitet wycieczkowy, nadto komitet wojewódzki i komitet stworzony w łonie Kuratorium.

— Program walnego zjazdu Związku w Poznaniu zwołanego przez ra-

dę naczelna na dzień 5 lipca 1929 r. — Godz. 10 msza św. w kościele św. Marcina — przy ul. św. Marcina (dojazd tramwajem nr. 3), godz. 11-ta zebranie w hotelu Bazar przy placu Wolności (dojazd tramwajem nr. 1). Porządek obrad: 1) zagajenie przewodniczącej rady naczelnej p. Czarnowskiej. 2) powitanie przez przewodniczącą Związków Wielkopolskich p. hr. Brezińską. 3) sprawozdanie komitetu wystawowego p. Kwilecką. 4) referat p. Zofji Zalewskiej: „Praca Polki-Ziemianki dla kraju pod hasłem: „Z Bogiem i Narodem” — dyskusja. 5) wolne głosy. 6) rezolucje. 7) zakończenie. Godzina 2-go wspólny obiad, godz. 4 zwiedzenie pawilonu ziemianek i włościńskich na terenach zachodnich (dojazd tramwajem nr. 4, 15), godz. 5-ta zwiedzenie działu ogrodniczego i drobiowego na PWK. pod przewodnictwem fachowców. godz. 6-ta raut Związku Ziemianek. godz. 7-ma bal na Wilno.

=X=

— Harce szofera. Szofer auto-dorożki nr. 7323 jechał tak nieostrożnie w dniu wczorajszym ul. Sapiehy, iż potrącił Stanisława Sabiniak, seminarzystę, która upadając na bruk jezdni doznała okaleczeń obu rąk i nogi, nadto ubiór jej uległ zniszczeniu. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe po opatrzeniu potłuczonej pozostawiło ją opiece domowej. Szofera chyba nie minie zasłużona kara.

— Wypadek w zakładzie sierót. W czasie zabawy, jaka po zamknięciu roku szkolnego odbywała się w Zakładzie sierót żydowskich przy pl. Strzeleckim 1. 4 dwoje dzieci wyszło na korytarz trzeciego piętra, przyczem Safo Pickholz, 5-letni syn kupca, zamieszkałego w Rynku 1. 12 przechylił się przez okno, a straciwszy równowagę upadł z wysokości trzeciego piętra na bruk. Chłopak doznał złamania czaszki i wewnętrznego krwotoku, a wieziony do szpitalika św. Zofji w drodze zakończył życie.

— Utonęła w wannie. W mieszkaniu Edmunda Danna przy ul. Ochronek 9a, pozostająca u niego w służbie Rozalia Wiszniewska, licząca 26 lat, cierpiąca na epilepsję w czasie kąpienia się w wannie doznała ataku i zakończyła życie.

Pożary w kraju.

8 ZABUDOWAŃ GOSPODARSKICH PASTWA POŻARU W DOROFIJCOWCE. — PODPALIŁ DOM, BY ZYSKAĆ PREMJE UBEZPIECZENIOWA

Skalał. (Tel. wł.) Onegdaj przed południem wybuchł groźny pożar w Dorofijówce, w tutejszym powiecie. Pastwą płomieni padło 8 zabudowań gospodarskich, inwentarz martwy, 50 mtr. zboża i kilka sztuk nierogacizny. Ogólna szkoda wynosi około 27.000 zł. Poszkodowani byli ubezpieczeni w PZUW. w Tarnopolu. Ogień powstał z niewyjaśnionej przyczyny w zabudowaniach Tkaciuka. Pożar ugaszono po kilku godzinach energicznej akcji ratunkowej.

Buczacz. (Tel. wł.) W zagrodzie gospodarza Jana Kołka w Baryszu, w tutejszym powiecie, wybuchł pożar, który zniszczył ją doszczętnie. Dochodzenia policyjne wykazały, że pożar został wzniesiony przez samego właściciela, który chciał podjąć premję ubezpieczeniową.

Zaleszczyki. (Tel. wł.) Skutkiem podpalenia spłonął dom Józefy Prodanyk w Błyszczanicach, w tutejszym powiecie. Spalony dom był ubezpieczony w PZUW. w Tarnopolu. Jako podejrzan o podpalenie aresztowano Annę Kierewyję, która podpalenia dokonała z zemsty osobistej.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dwaj oszuści aresztowani.

JEDEN INKASOWAŁ OD R. 1926 CU DZE PIENIADZE DO SWEJ KIESZENI, DRUGI PONACIAGAŁ KUPCÓW NA 70.000 ZŁ.

Skarżat. (Tel. wł.) Na polecenie Wydziału śledczego w Tarnopolu aresztowany został Mojżesz Leon Tuhrer vel Fuhrmann, liczący 26 lat za liczne oszustwa, dokonane w latach 1926—1929 w ten sposób, iż jako agent rozmaitych firm, nieupoważniony do inkasowania pieniędzy, przywłaszczał sobie znaczne sumy pieniężne. Szkoda, jaką wyrządził rozmaitym firmom, nie została jeszcze ustalona.

Zbaraż. (Tel. wł.) Policja aresztowała Sendera Singera, właściciela sklepu biawatnego w Biełkowie, pod zarzutem zbrodni oszustwa. Singer poobrał u rozmaitych firm kupieckich w Tarnopolu, we Lwowie i w Podwołyckich na kredyt towary w wysokości 70.000 zł., które czempredzej sprzedawał, a sam usiłował wyjechać do Brazylii. Singer został przystawiony do sądu grodzkiego w Zbarażu.

Wyprawa włamywaczy zakończona niepowodzeniem.

PRYZYTRZYMANI ZOSTALI W CHWILI, GDY SKRADZONE SREBRO ZAKOPYWALI W ZIEMI.

Funkcjonariusze policyjni przytrzymali wczorajszej nocy nad ranem Aleksandra Trebusiewicza i Michała Goliżewskiego w chwili, gdy zakopywali w ziemi srebro, pochodzące z kradzieży. Dochodzenia wykazały, że Trebusiewicz przechodząc ul. Potockiego obok willi l. 17, zauważył otwarte okno na pierwszym piętrze i powziął plan dostania się do mieszkania. Wydrapał się tedy po rynnie na pierwsze piętro, a widząc spoczywających we śnie domowników, zeszedł schodami na parter, gdzie skradł srebrną zastawę stołową, przedstawiającą wartość 20.000 złotych.

Ponieważ ilość srebra była duża i nie mógł jej za jednym razem zabrać, przeto trzykrotnie powracał do willi, której bramę otworzył i z częścią łupu wszedł pod wiatrak, gdzie przystąpił do budowy przy ul. Potockiego, gdzie też został przytrzymany. W czasie dochodzeń udało się odebrać cały jego łup. Jak później okazało się, kradzież popełniona została na szkodę inż. Władysława Niemczewskiego, który odzyskał swoje srebro.

ŚWIETOKRADZTWO W JAKTOROWIE.

Przemysław. (Tel. wł.) Nieznany sprawca włamał się onegdaj w nocy do cerkwi w Jaktorowie, w tutejszym powiecie i skradł ręczną żelazną kasę, zawierającą 150 zł., a z drugiej drewnianej po zerwaniu klódek zabrał 167 zł. Obie kasy znajdowały się w niezamkniętej kasie. Po włamywaczu wszelki ślad zaginął.

WYPADEK MOTOCYKLOWY POD JAGIELNICĄ.

Czortków. (Tel. wł.) Ks. Leon Bolesławski i Józef Krzyżanowski, zamieszkał w Jagielnicy, wybrali się onegdaj z tej miejscowości motocyklem do Zaleszczyk. W drodze ulegli wypadkowi z powodu najechania motocyklu na krowę, pędzoną przez Stefana Didyczuka. Ks. Bolesławski doznał silnych obrażeń na całym ciele, skutkiem czego stracił przytomność.

ŚMIERĆ CHŁOPCA NA GLINISKU.

Czortków. (Tel. wł.) W Wygnance górnej pod Czortkowem został onegdaj zasypany piaskiem skutkiem poderwania szkarpu na gliniisku 7-letni Jan Gozdecki, który poniósł śmierć na miejscu.

Kronika przemyska.

„R. H. Inżynier“. Komedję Brunona Winawera pod powyższym tytułem wystawiło w ubiegłą niedzielę tu „Fredreum“. Rzecz podobana się ogólnie i będzie powtórzona przez „Fredreum“ w sobotę, 29 czerwca.

Teatr Stanisławskiego (grupa praska) po występach we Lwowie, zjeżdża na jeden występ do naszego miasta i wystawi tu w piątek, 28 czerwca, Czechow: „Wujaszek Wania“. Zapowiedź tego przedstawienia wywołała w mieście naszym olbrzymie zainteresowanie.

Egzamin dojrzałości (ustny) w gimn. im. Morawskiego złożyli nast. kandydaci oddz. A.: Domin Edward, Drabik Józef, Głowacz Marian, Goszyła Marian, Haas Władysław, Hirt Józef, Horczko Jan, Kica Włodzimierz, Kłodni-

cki Romuald, Kończy Kazimierz, Kramarczyk Kazimierz, Kupiec Zdzisław, Madejski Tadeusz, Metzger Tadeusz, Nowak Sylwester, Snopek Stanisław, Stupnicki Marian, Srupel Stanisław. Czterech abiturjentów reprobowano już na podstawie egzaminu pisemnego, trzech do egzaminu niedopuszczono. Przewodniczył komisji egzaminacyjnej p. Stanisław Huber, naczelnik wydziału szkół średnich L. K. O. S.

Konkurs na stanowisko chemika, Magistrat m. Przemysła rozpiął w ostatnich dniach konkurs na stanowisko chemika miejskiego. Stanowisko to opróżniło się na skutek zgonu poprzedniego chemika śp. Różańskiego. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 1 sierpnia b. r.

==O==

Sport.

Drużyny wakacyjne w parku T. Z. R. dla młodzieży szkół średnich.

Towarzystwo Zabaw Ruchowych, pracujące już od szeregu lat nad krzewieniem kultury fizycznej wśród młodzieży z uwagi na to, że znaczna jej liczba nie posiadająca możliwości wyjazdu na ferie, pozostanie na czas wakacji we Lwowie — organizuje wzorem lat ubiegłych z dniem 1-go lipca b. r. drużyny wakacyjne w parku T. Z. R.

Dzięki temu młodzież lwowskich szkół średnich przynajmniej w części będzie mogła wykorzystać należne jej dni odpoczynku.

Urozmaicony program zajęć, prowadzony pod kierownictwem instruktorów obejmie w pierwszym rzędzie zabawy i gry sportowe (piłka ręczna, siatkówka, koszykówka i inne), ćwiczenia lekkoatletyczne (biegi, skoki,

rzuty) dla starszej młodzieży, oraz strzelanie z broni małokalibrowej na 25 i 50 mtr.

Cwiczenia będą się odbywały w godzinach popołudniowych.

Spodziewamy się, że szerokie sfery rodziców zachęcą niewątpliwie młodzież do należytego wykorzystania ferii, mającego na celu podniesienie tężyzny fizycznej naszej młodzieży, która doda jej nowych sił do pracy z nadchodzącym rokiem szkolnym.

Zgłoszenia młodzieży przyjmuje się w parku T. Z. R. od dnia 1-go lipca br. od godz. 15-tej do 19-tej.

Szkolne korty tenisowe będą również oddane do dyspozycji młodzieży za skromną opłatą 50 groszy za godzinę.

Raid Małop. Klubu Motocyklowego.

WYNIKI I. ETAPU.

Krosno, 28 czerwca. (Tel. wł.) Zśród maszyn biorących udział w rajdzie motocyklowym przyjechało do Krosna 12 w bardzo dobrym stanie. Najlepiej jada: p. Loteczakowa na Arielu, p. Krasieński na FN., p. Pawłowski

na Arielu i p. Łuszczynski na Arielu. P. Kostynowicz z powodu defektu motoru pozostał na szlaku Lwów—Krosno i dotychczas do Krosna nie przybył. Warunki raidu na ogół bardzo dobre.

PIŁKARSTWO.

Pogoń—Warta. W niedzielę 30 bm. odbędą się na boisku LKS Pogoń za rogatką stryjską o godz. 5.30 popoł. zawody o mistrzostwo Ligi PZPN między drużyną poznańskiej Warty a lwowską Pogonią.

Zawody wzbudziły w naszym mieście wielkie zainteresowanie, gdyż Warta jako jedna z czołowych drużyn Ligi pokonała ostatnio Wisłę 5:0 a LKS, lidera Ligi, 3:1, i znajduje się w doskonałej formie. Występy Warty we Lwowie cieszyły się zawsze bardzo dużą frekwencją publiczności, to też spodziewać się należy, że i tym razem atrakcyjne spotkanie niebiesko-czerwonych z Wartą ściąganie na boisko liczne rzesze zwolenników piłki okrągłej, żadnych ujemnych opinii i zaciętej walki mistrzowskiej o punkty.

Drużyna gospodarzy musi wyteżyc wszystkie swe siły, by z tego spotkania wynieść dwa punkty i wyostać się z niebezpiecznej strefy tabeli ligowej. Obecna jej forma oraz skład, w którym zasłży daleko idące zmiany, daje gwarancję, że niebiesko-czerwoni będą godnie i z ambicją walczyć w niedzielę w obronie barw swego klubu i miasta, niezapominając, że przeciwnik niedzielny jest bardzo groźny, i mimo, że do Lwowa zjechał od razu na dwa spotkania, zaprezentuje lwowskiej

publiczności piękną i celową grę w obu match'ach.

Spotkanie poprzedzi match Swięż—Pogoń IB o godz. 3.45 popoł. Ceny wstępu niskie, w przedsprzedaży znacznie jeszcze obniżone. Przedsprzedaż odbywa się w aptece dr. Stenzla przy pl. Marjackim i w „Maratonie“ przy ul. Akademickiej.

Warta—Czarni. Dzisiejsze spotkanie o mistrzostwo Ligi Warta—Czarni, wzbudziło we Lwowie łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Tak Warta jak i Czarni są dziś najpoważniejszymi kandydatami do zdobycia wiosennego mistrzostwa Polski i śmiało powiedzieć można, że mecz ten będzie miał decydujące znaczenie w wyeliminowaniu wiosennego mistrza. Wiedząc, o jaką stawkę grają, wyteżą obie drużyny wszystkie siły, aby wyjść z tej walki zwycięsko. Publiczność sportowa będzie zatem miała sposobność ujrzeć zażartą walkę o prymat w piłkarstwie polskim, a doskonała forma obu drużyn daje gwarancję, że gra będzie stała na prawdziwie wysokim poziomie. Spotkanie to odbędzie się na boisku Czarnych w sobotę 29 bm. o godz. 5.30 popoł.

KOLARSTWO.

Kolarska wycieczka Pogoni. W związku z „Mistrzostwem Województwa Lwow-

skiego“, organizuje w dniu 30 bm. Sekcja kolarska LKS Pogoń wycieczkę turystyczną do Jaworzna. Zarząd Sekcji zwraca się z gorącym apelem do wszystkich kolarzy turystów, aby wzięli jak najliczniejszy udział. Cel: obsadzenie przez kolarzy punktów kontrolnych na trasie Lwów—Jaworów. Zbiórka i start punktualnie o godz. 7 rano z rogatki Janowskiej. Wycieczkę prowadzi kap. tur. p. Kozak.

Baczność kolarze-zawodnicy! Losowanie kolejności startu, rozdanie numerów startowych i plombowanie maszyn do biegu o „Mistrzostwo Województwa“ odbędzie się w sobotę, 29 bm. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu LKS Pogoń, wejście od ul. Skarbowski przez westibul kina Lew na prawo i p. Do losowania, rozdania i plombowania muszą jawnie się wszyscy zawodnicy osobicie z maszynami, pod rygorem niedopuszczenia do biegu. W dniu zawodów (niedziela 30 bm) wszyscy jawnie się muszą na starcie na 5 km drogi Janowskiej przed godz. 8 rano, — gdzie zostanie ogłoszony regulamin biegu. Spóźnienia odliczane z czasu nie będą.

LEKKA ATLETYKA.

Mistrzostwa lekko-atletyczne OK VI. Dnia 2 i 3 lipca 1929 odbędą się na boisku I LKS Czarni zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo OK VI o programie przewidzianym przez PZLA. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie w sferach sportowych ze względu na dobrych zawodników wojskowych, którzy nie stawiali w mistrzostwach okręgowych. Podczas zawodów przygrywać będzie muzyka wojskowa. Wstęp na boisko wolny. Początek zawodów 2 VII br. o godz. 9.30. Program obejmuje następujące konkurencje: 1) bieg 100 m, 2) bieg 200 m, 3) bieg 400 m, 4) bieg 800 m, 5) bieg 1500 m, 6) bieg 5000 m, 7) sztafeta 4x100 m, 8) sztafeta 4x400 m, 9) płotki 110 m, 10) skok w dal, 11) skok w wyż, 12) skok o tyczce, 13) rzut dyskiem, 14) rzut oszczepem, 15) pchnięcie kulą. Szczegółowy program zawodów będzie rozdany na miejscu.

PLYWACTWO.

Sekcja pływacka LKS Pogoń zawiadamia, że treningi odbywają się regularnie codziennie od godz. 8—9 rano na stawie „Swięż“. Zarząd Sekcji uprasza wszystkich chcących trenować, aby zgłaszali się w oznaczonych godzinach na „Swięż“. Zgłoszenia do Sekcji przyjmuje p. inż. Tadeusz Kuchar.

Rozmaitości.

+ Kapelusze papierowe z Japonii. Przygotowane w Japonii papierowe kapelusze letnie wchodzą w Europie coraz bardziej w modę. Kapelusze te przypominające z wyglądu kapelusze panamskie, zrobione są z najdelikatniejszego papieru japońskiego, który nie leka się ani deszczu ani słońca. Jak do noszą gazety w Tokio. Europa zakupiła w tych dniach pół miliona tuzinów takich kapeluszy, a dalsze zamówienia napływają bardzo licznie.

+ Kieszonkowy parasol. Stały mieszkaniec Zagrzebia, Józef Križanac, zgłosił w tych dniach do opatentowania w Państwowym Urzędzie Patentowym oryginalny wynalazek. Križanac skonstruował mianowicie parasol, który daje się składać w ten sposób, że można go wygodnie nosić w kieszeni. Model wynalazku Križanaca ma po złożeniu 15 cm. długości. Križanac zamierza swój wynalazek jeszcze bardziej udoskonalić, sądząc, że uda mu się długość złożonego parasola zredukować do 11 centymetrów. Obecnie poszukuje wynalazca kapitalisty, który chciałby jego wynalazek eksploatować.

+ Nowa próba pobicia rekordu wytrzymałości w grze na fortepianie. Jak grzyb po deszczu wyrastała nowi zwolennicy pobicia rekordu wytrzymałości w grze na fortepianie. W Wiedniu rekord wynosił 70 godzin, w Kolonii podwyższono go do 76 godzin. Obecnie chodzi o wytrzymałość w ciągu 80 godzin. Do walki z tamtymi wyzwaniami stanął młody rzenik, 19 letni Otto Braun - Nowak, który jeszcze przed paru dniami rąbał mięso w jatce swego ojca. Młody Otto jest zapalonym pianistą i rabie zarówno silnie na fortepianie, jak i na pianiku.

Międzynarodowy związek pianistów objął protektorat nad imprezą Otto Bram-Nowak w kostiumie tenisowym zasiadł do fortepianu i rabie. Czy dorobie się rekordu 80 godzinnego, o tem dowiemy się za kilka dni.

Franciszek Ksawery Kohmann

st. Radca sądowy

ur. 13 października 1851 r., zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 28 czerwca 1929 roku.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 30-go czerwca 1929 roku, o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby przy ul. Sakramentek l. 22, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w smutku pograżeni

5925

Córka, syn i synowa.

SPRAWY NAFTOWE.

Sprawy naftowe na III. Zjeździe Polskich Techników Zrzeszonych w Poznaniu.

Sekcja górniczo-naftowa Zjazdu obradowała nad materiałem przedstawionym w referatach zgłoszonych przez Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego, Krajowe Towarzystwo Naftowe, Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, Radę Zjazdu Przemysłowców Górniczych.

Na Zjazd zgłoszone zostały następujące referaty dotyczące przemysłu naftowego: inż. Stefan Czarnocki: „Bogactwa kopalne Polski“, dr. Z. Majewski: „Stan prawny przemysłu naftowego“, inż. T. Bielski: „Zarys historyczny i stan obecny wiertnictwa“, dr. J. Kozicki: „Przemysł rafineryjno-naftowy“. Sekcja naukowej organizacji Stow. Pol. Inż. Przem. Naft. inż. T. Reguła: „Przemysł gazu ziemnego w Polsce“, inż. S. Psarski: „Przemysł gazolinowy“, inż. M. Fingerhut: „Eksploracja złóż ropo- nośnych“, sekcja geologiczna Stow. Pol. Inż. Przem. Naft. „Stan geologii naftowej w Polsce“.

W wyniku obrad komisji górniczo-naftowej przedłożone zostały następujące postulaty, które na plenum Zjazdu odczytał przewodniczący sekcji Prof. K. Bohdanowicz.

1. Zmiana ustawy naftowej i wprowadzenie regali.
2. Racjonalna gospodarka gazami ziemnymi przez:
 - a) popieranie budowy gazociągów.
 - b) konserwację złóż gazowych.
 - c) prace badawcze nad przeróbką gazu.

3. Zwiększenie produkcji benzyny przez:

- a) wprowadzenie w rafineriach cracking'u.
- b) racjonalną przeróbkę emulsji ropnej.

4. Ustalenie metod, które pozwoliłyby licząc się z właściwościami przyrodzonymi złóż, powiększyć wydajność pól naftowych (np. odbudowa ciśnienia złoża, górnicza odbudowa złóż itp.).

5. Prace badawcze instytutów państwowych nad fabrykacją w kraju:

- a) węgla aktywnego dla wyrobu gazo- liny,
- b) krzemianu glinowo-potasowego koniecznego dla rafinacji półproduktów naftowych,
- c) helu z gazu ziemnego dla celów obrony Państwa.

6. Dalszy rozwój badań geologicznych. Szerokie zastosowanie metod geofizycznych.

7. Wprowadzenie zasad naukowej organizacji.

8. Przeprowadzenie badań nad sprawą otrzymywania t. zw. produktów naftowych z naszych węgli i łupków bitumicznych.

9. Założenie Polskiego Instytutu Naftowego.

Powyższe postulaty obejmujące najważniejsze potrzeby przemysłu naftowego, jak również potrzeby Państwa przyjęte zostały jednogłośnie przez plenum Zjazdu.

=□=

Prace Państwowego Instytutu Geologicznego na terenach naft.

(Ze sprawozdania P. I. G. za r. 1928).

Badania terenowe w r. 1928.

Badania terenowe na obszarze karpackim były prowadzone pod ogólnym kierownictwem dr. K. Tołwińskiego, na czele z wydziału naftowo-solnego Instytutu. Obejły one zarówno Karpaty brzeżne w regionie Borysławia, jak Karpaty środkowe i przedgórze Karpat Wschodnich.

W Karpatach Środkowych były kartowane arkusze: Ustrzyki Dolne, Dobromil, Lisko, Sanok, Dynów i Jasło; na przedgórze zaś Karpat Wschodnich — arkusze: Stanisławów i Kołomyja (mapa 1:100.000).

W pracach tych brali udział geolodzy: P. I. G.: dr. B. Bujański, dr. L. Horwitz, dr. S. Krajewski, dr. F. Rabowski, oraz współpracownicy tymczasowi: inż. H. Goblott, inż. J. Obtułowicz, dr. Z. Opolski, Z. Różycki, dr. H. Świdziński i L. Tranier.

Dr. K. Tołwiński przeważną część czasu w r. sprawozdawczym użył na wykończenie i wydanie 4-arkuszowej „Mapy Strukturalnej Borysławia“ w skali 1:5.000, tak, iż zmuszony był zaniechać przewidzianych w programie badań terenowych na ark. Tuchla i Smorze.

Pilna potrzeba wydania tej mapy tłómaczy się ożywionym ruchem wiertniczym na obszarze Borysławia. Tworzyć ona będzie racjonalną podstawę topograficzną i geologiczną przy wyborze miejsca na wiercenia głębokie i przy zakładaniu szybów ropodajnych.

W mapie tej dr. K. Tołwiński spożytkował swe materiały, zbierane w ciągu lat 10-ciu przy udziale dr. S. Krajewskiego i in. współpracowników, oraz materiały i dane faktyczne, otrzymane od całego szeregu instytucji rzado-

wych i towarzystw prywatnych, a zdeponowane do użytku Karpackiej Stacji Geologicznej. Mapa, o której mowa, za wiera, oprócz szczegółowej topografii i geologii powierzchniowej, także warstwicę stropu piaskowca borysławskiego występującego w głębi terenu.

Prócz tej wielkiej mapy 4-arkuszowej dr. K. Tołwiński opracował i wydał mapę bardziej przeglądową całego obszaru Borysław-Tustanowice-Mrażnica w skali 1:10.000, na której w barwach podana jest geologia powierzchni w warstwicach zaś stropowe części piaskowca borysławskiego. Mapa ta posiada także duże znaczenie praktyczne ze względu zwłaszcza, na tereny Mrażnicy południowej, gdzie w ostatnich czasach osiągnięto znaczną produkcję ropy (w szybie Petain, na głębokości 1650—1669 m).

W celu uzupełnienia obu map powyższych dr. K. Tołwiński wykonał dodatkowe zdjęcia geologiczne, posługując się w terenie szczegółową mapą katastralną w skali 1:2.880.

Mapy geologiczne, o których mowa, zostały wydane kosztem prywatnego przemysłu naftowego. Zaspakajają one narazie potrzeby praktyczne okręgu borysławskiego i posuwają naprzód w znacznej mierze sprawę skartowania całego arkusza Drohobycz.

Oprócz prac, wyżej wymienionych, dr. K. Tołwiński zbierał materiały i spostrzeżenia, dostarczane przez wiercenia rdzeniowe w okolicy Kałusza i Stebnika. W Kropiwniku koło Stebnika wiercenia te odkryły złoża soli potasowych, które może stanowić podstawę do założenia tu nowej kopalni. Wiercenia w Stebniku i Modryczu rzuciły również dużo światła na występowanie tu soli potasowych.

W okolicy Daszawy były prowadzone w dalszym ciągu badania i obserwacje w związku z wykonywanymi tamże wierceniami. Otwory „Polminu“ (Nr. 1 i 2), założone w r. 1927 wedle wskazówek geologicznych dr. K. Tołwińskiego, dały wyniki dodatnie, gdyż w głębokości 777 m i 757 m natrafili na wielkie ilości gazu ziemnego.

W celu zapoznania się z północną krawędzią Karpat Zachodnich dr. K. Tołwiński zwiedził okolice Rzeszowa, gdzie stwierdził, że brzeg Karpat wysuwa się tu znacznie dalej na Pn., niż o tem sądzono dotychczas. Mapa geologiczna Karpat musi w tem miejscu ulec istotnej zmianie.

Wreszcie dr. K. Tołwiński odbył jeszcze wycieczkę w okolice Wójczy, w pow. stopnickim, znane oddawna z wycieków ropy. Dr. K. Tołwiński sądzi, że pozostają one w związku z permską formacją solonośną (cechsztyn) i że zasługują na to, by je zbadać wreszcie za pomocą głębszych wierceń.

Geolog dr. L. Horwitz prowadził w dalszym ciągu kartowanie ark. Ustrzyki Dolne na W. od Sanu, rozpoczęte w dwu latach poprzednich. Obszar skartowany w r. sprawozdawczym, wynosi około 190 km kw., łącznie zaś z terenami zbadanymi poprzednio — 440 km. kw. Prace lata ubiegłego koncentrowały się na pn. zachodniej ćwiartce arkusza, pomiędzy jego granicą północną, (arkusz Dobromil), a rz. Daszówka prawym dopływem Sanu, na Pd.

Pozatem dr. L. Horwitz zajęty był — dodatkowo — rewizją arkuszy Nowy Targ i Szczawnica, a mianowicie w okolicy Czorsztyna z jednej strony, w okolicy zaś Jaworek, Bialej Wody Ruskiej, Folwarku i Litmanowej z drugiej.

Geolog dr. F. Rabowski badał w dalszym ciągu brzeżną strefę Karpacką na arkuszach Dobromil i Sambor, w okolicy Chyrowa i Tarnawy. Obszar w tym roku skartowany na tych arkuszach mierzy 40 km kw.

Oprócz badań wyżej wymienionych, dr. F. Rabowski (po części wspólnie z dr. Horowitem) prowadził w dalszym ciągu swe spostrzeżenia na obszarze arkuszy Szczawnicy i Nowy Targ, w okolicy Czorsztyna, Szczawnicy i Jaworek oraz — Śmierdzionki i Wielkiego Lipnika, na południowym zboczu pasma „skałek“.

Na obszarze pogranicznym Karpat polskich, w obrębie arkuszy Lisko i Wola Michowa, Ustrzyki Górne (Dydyjowa) i Ustrzyki Dolne na Z. od Sanu, był czynny dr. Z. Opolski w charakterze współpracownika tymczasowego. Teren, przezeń badany, rozciąga się od przełęczy Użockiej po gminę Dołżyce, na Z. od Łupkowa. Na Pn. sięga on po rz. San, na Pd. zaś wkracza w pogranicze Czechosłowacji.

Geolog dr. S. Krajewski wykonał zdjęcia szczegółowe w pn.-wsch. części arkusza Sanok na terenie, obejmującym około 100 km kw.

Na obszarze tym dr. S. Krajewski wyróżnił szereg jednostek tektonicznych, a mianowicie, siodła i dzielących je łęków, które stale są wypełnione warstwami króśnińskimi. Niektóre z siodła zasługują na bacniejszą uwagę, jako mniej lub więcej ropo- nośne. Do takich należą siodła Ulucza, Witryłowa i Mrzygłodu.

Siodło witryłowskie jest ropodajne. Eksploatuje je kopalnia w Witryłowie, leżąca już ku Pn.-Z.; poza obrębem skartowanego terenu.

Na siodle mrzygłodzie wykonano szereg poszukiwań wiertniczych. W samym Mrzygłodzi, już poza obrębem terenu skartowanego, T-wo Silva Plana wywierciło dwa szyby, ale bez rezultatu. Okolica Końskiego pokryta jest płytkimi studniami, z których niektóre dostarczają mieszkańcom ropy. I w okolicy Dydni wywiercono dwa szyby, ale jeden z nich umieszczono niewłaściwie, a drugi zatrzymano na głęboko-

ści 283 m. w czerwonych łupkach — dla braku funduszy.

Poza arkuszem Sanok, dr. S. Krajewski wykonał jeszcze kilkondniowe uzupełniające zdjęcia na ark. Stary Sambor. W badaniach tych był mu pomocny p. Z. Różycki, który pracował jako praktykant.

Na arkuszu Sanok zajęty był także dr. H. Świdziński w charakterze współpracownika tymczasowego. Skartował on południową część tego arkusza w okolicy Beska, Rudawki Rymanowskiej i Rymanowa-Zdroju. Powierzchnia terenu zbadanego wynosi około 65 km. kwadratowych.

W wielu miejscach skartowanego terenu pojawiają się wyraźne ślady ropy. Obfite jej wycieki występują zwłaszcza w obrębie północnego siodła dolno-króśnińskiego i na jego skrzydle — na W. od Łazów, jak również w małym siodle eoceńskim w pasie łupków menilitowych, w pobliżu Rudawki Rymanowskiej. Pozatem w wielu miejscach warstwy trzeciorzędu przesyczone są ropą. Do takich należą np. warstwy dolno-króśnińskie w okolicy Łazów, Beska, Posady Górnej itd. łupki menilitowe Rudawki, oraz piaskowce i łupki eoceńskie w potokach Głębokim, Nie dźwiedzim i in.

Łupki bitumiczne, najobficiej rozwinięte w serii menilitowej, doskonale odślania Wisłok pod Rudawką oraz szeregi wpadających doń potoków.

Na zbadanym przez się obszarze dr. Świdziński stwierdził ponadto występowanie licznych wycieków siarczan- nych i żelazistych jak np. źródło siarczane w Sieniawie pod Beskiem, żelaziste zaś — w lewym dopływie potoku Głębokiego i in.

Dość liczne tu niegdyś kopalnie nafty zostały obecnie zaniechane z wyjątkiem dwu szybów w Rudawce, które dostarczają niewielkich ilości ropy z warstw eoceńskich.

Zdjęcie szczegółowe w pn.-zachod. ćwiartce arkusza Sanok prowadził również współpracownik tymczasowy, L. Tranier.

Wyznaczył on mianowicie przebieg antykliny Sanok—Starachocina—Górki Turzepska—Zmiennica—Wola Komborska.

W pn.-zachodniej części arkusza Jasło prowadził także w dalszym ciągu swe zeszłoroczne badania współpracownik tymczasowy inż. J. Obtułowicz. Badania te koncentrowały się w okolicach Jasła i Łężyń, przyczem pewną ilość czasu inż. Obtułowicz musiał użyć na skorygowanie mapy topograficznej (1:25.000) na terenie lasów Łężyńskich i w okolicy Żółkowa. Badania geologiczne inż. Obtułowicza miały głównie na celu poznanie budowy antyklin, przebiegających przez Żółków, Łężyń i Wolę Dębowiecką, oraz antykliny Potoka.

Wreszcie współpracownik tymczasowy inż. H. Goblott, prowadził w dalszym ciągu swe zdjęcia w okolicy Węglówki na pograniczu arkuszy Brzostek i Dynów, a częściowo także na przylegających do nich od Pn. arkuszach Jasło i Sanok.

W Karpatach Wschodnich, na obszarze ark. Stanisławów, a częściowo Kołomyja, pracował geolog dr. B. Bujański. Zajął się on mianowicie stratygrafią i tektoniką przedgórze Karpackiego pomiędzy rz. Łukwią a Rybnicą.

Program badań terenowych w r. 1929.

Program badań na obszarze Karpat został ułożony z uwzględnieniem dwu momentów naczynych. Po pierwsze chodzi o to, by można było jak najprędzej i jak najdokładniej poznać i zrozumieć budowę geologiczną górotworu Karpat jako całości, bez czego niepodobna stworzyć na przyszłość racjonalnego planu eksploatacji nagromadzonych w nim bogactw kopalnych, a po wtóre to, by zadość uczynić potrze-

bom, pozostającym w związku z dzisiejszym kopalnictwem naftowym. Tu należało uwzględnić poszczególne miejscowości i pola ropodajne, które najpilniej potrzebują pomocy geologa.

Wychodząc z tych założeń, badania terenowe Karpat skoncentrowały w r. b. przede wszystkim w ich części środkowej i zachodniej, a więc na arkuszach: Dobromil, Ustrzyki, Lisko, Sanok, Dynów, Jasło i Gorlice.

Badaniami temi kierować będzie dr. K. Tołwiński. Wezmą w nich udział wszyscy geolodzy wydziału oraz liczny zespół współpracowników tymczasowych.

Kronika naftowa.

— Polska rafineria nad Bałtykiem. „Przemysł Naftowy” donosi: W czasopiśmie „Daily Oil Bulletin” z dnia 10 maja 1929 pojawiła się pod powyższym tytułem notatka następującej treści: „Ministerstwo Przemysłu i Handlu podpisało umowę z gdańskim towarzystwem naftowym co do budowy rafinerii olejów skalnych w polskim porcie bałtyckim. Gdy rafineria ma być ukończona w ciągu 15 miesięcy i będzie zasilana ropą amerykańską. Będzie mieć minimalną zdolność przerobową na 50,000 tonn surowca rocznie, a będzie kosztować około 200,000 funt. sz. Po 35 latach własność rafinerii przejdzie na Państwo. Państwo udzieliło terenu pod budowę rafinerii i dało pewne koncesje portowe w Gdyni”.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Departament Morski, do którego zwrócono się o wyjaśnienia, komunikuje, że informacje „Daily Oil Bulletin” polegają na nieporozumieniu, gdyż zawarta z Gdańską Olejarnią (Danziger Oelwerke) umowa nie ma na celu rafinerii produktów naftowych, a tylko przetwarzanie tłuszczów roślinnych na oleje (jadalne) i dla celów technicznych (jak pokost i dla mydła).

Sprawa stworzenia w Gdyni urządzeń do eksportu produktów naftowych była swego czasu rozpatrywana, jednak naziemnie, jako więcej aktualna została uznana tylko stacja bunkrowa dla zaopatrywania statków w paliwo; jednakże i ta stacja dorad nie weszła na tory realne.

— Spadek produkcji ropy w Argentynie. Jak donoszą pisma niemieckie, wielkie poruszenie w sferach naftowych wywołał komunikat rządu argentyńskiego, wedle którego produkcja ropy na terenach Comodoro, Rivadavia, będących pod kontrolą rządu, wykazuje stały spadek. Produkcja ropy na powyższych terenach wynosiła w drugiej połowie 1928 roku 403.200 hl, a więc w porównaniu z pierwszym półroczem roku 1928 o 5.000 hl mniej, jakkolwiek ilość szybów wzrosła z 483 na 604. W tym samym stopniu spadła również produkcja ropy towarzystw prywatnych.

— Produkcja ropy w Rumunii. Dzienna produkcja ropy w miesiącach kwietniu i maju wynosiła przeciętnie 13.500 tonn. Towarzystwo „Steana Romana” produkowało w tym czasie od 2.200 do 2.350 tonn dziennie. Produkcja Tow. „Concordia” utrzymywała się na wysokości 2.000 tonn, a Tow. „Astra Romana” na 1.700 tonn. Tow. „Creditul Minier”, którego dzienna produkcja wynosiła około 1.000 tonn, uległa z powodu nowych dowierceń 1.450 tonn dziennie.

Ze znaczniejszych dowierceń w ostatnich miesiącach zasługują na uwagę: szyb Nr. 1 Tow. „I. R. D. P.” w Rasvad, dowiercony dnia 18 kwietnia z produkcją dzienną około 100 tonn, szyb Nr. 25 Tow. „Astra Romana” w Cepura również z produkcją 100 tonn, szyb Nr. 1 Tow. „Creditul Minier” w miejscowości Ghirdoveni z produkcją 40 tonn, który jako jeden z pionierskich szybów w tym rejonie ma donieść znaczenie, na szybie nr. 37 w miejscowości Ohiuri podniosła się produkcja z 90 na 200 tonn dziennie.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 28 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88. W transakcjach międzybankowych notowano Nowy Jork 8.89'60—8.89'80, Londyn 43.21—43.23, Zurych 171.40—171.60, Praga 26.37—26.40, Berlin 212.40—212.60.

Na Giełdzie akcyjnej usposobienie nieco żywsze. Kursy utrzymywane. Notowano: Tescp 132—134, Gazy wschodnie 22.50—23, Chodorów 130—131.25, Bank Polski 160.50, Dolarówka 66.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 czerwca (Tel. wł.) —

Popyt na dewizy z powodu ultimo minimalny. Tendencja dla dewiz niejednorodna. Dolar gotówkowy w żądaniu 8'88. Rubel złoty 4'58 i jedna czwarta. Dla akcji tendencja przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 28 czerwca (Tel. wł.) — Unia 150'00. Cegielski 34'00 — 35'00, Bank Polski 160'00.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 28 czerwca (Tel. wł.) — Londyn 4'85, Paryż 3'91 i pół, Bruksela 18'89, Rzym 5'23 i trzy ósme, Madryt 14'16, Berno 19'24.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 28 czerwca (Tel. wł.) — Londyn 43'25, Berlin 46'82 i pół — 47'12 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46'92 i pół — 47'12 i pół, Berlin (wyplaty na Poznań) 46'92 i pół — 47'12 i pół, Wiedeń (czeki) 79'55 — 79'83, Wiedeń (banknoty) 79'43 — 79'83, Zurych 58'27 i pół, Praga 377'72 i pół — 379'72 i pół.

ZBOŻE.

Lwów, 28 czerwca.

Sytuacja nadal bez zmiany przy niezmienionych cenach. Tendencja chwiejna, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: loco wagon Lwów: mąka żytnia 70 prc. loco wagon Lwów 42—44. Inne kursy niezmienione.

Radiofon.

Sobota, 29 czerwca.

Warszawa (1385). 15: Muzyka płyt gramofonowych. — 17: Koncert orkiestry dętej. — 18.35: „Przebiegi artystyczne po Warszawie”, wygl. dr. M. Henzel. — 20.30: Koncert popularny z Doliny szwajcarskiej. — 22.45: Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy”.

Kraków (314). 17: Audycja dla młodej. — 19.25: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia”, wygl. dr. Regula.

Poznań (339). 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. — 19.15: Interludium muzyczne. — 20: Wieczór Promethidiu. — 22.40: Radjokabaret. — 24. Koncert nocny firmy „Philips”.

Katowice (416). 12: Uroczyste otwarcie zjazdu delegatów Związku oficerów rezerwy.

Niedziela, 30 czerwca.

Warszawa (1385). 15: Muzyka płyt gramofonowych. — 17: Koncert popularny, poświęcony Moniuszce. — 20.05: Stuchowisko wesołe. — 20.30: Koncert popularny z Doliny szwajcarskiej. 22.45: Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy”.

Kraków (312). 18.35: „Za króla Stanisława”, wygl. M. Janoszanka.

Poznań (334). 17.50: Audycja dla dzieci. — 19: Koncert popołudniowy. — 20.30: Koncert wieczorny. — 23: Muzyka taneczna z pałacu dancingowego.

Katowice (408). 12.30: Koncert popularny. — 15: Dalszy ciąg Kongresu eucharystycznego ze Sosnowca.

Wilno (385). 10.15: Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej. — 19: Kukulka wileńska.

Budapeszt (554). 12.30: Koncert symfoniczny.

Moskwa (1450) 10.30: Durow ze swymi zwierzętami przed mikrofonem.

Mediolan (504). 20.30: „Nabuchodonozor”, opera Verdi'ego.

Rzym (443). 21: „Syn marnotrawny”, opera Debussy'ego.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz.

ZEGARKI precyzyjnie naprawia z gwarancją Dąbrowski - Rozwadowski Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Starego fasonu damskie zegarki przeobraża na ręczne. 5923

CHART samica 8 tygodniowa czystej rasy do sprzedania. Chodkiewicza 7, parter na prawo. 5920

MEBLE antyczne w najgorszym stanie odnawia stolarnia Turecka 1. w miejscu jak na prowincji po przystępnych cenach Sobolewski. 5829

DLA NOWOŻĄDKÓW kompletne wyprawki „Sport”, niac Halicki 3. 5817

KAPIELOWE płaszcze, stroje, czepki, rękawiki, pantofle „Sport” niac Halicki 3. 5818

WODY mineralne stołowe i lecznicze wyrabia fabryka „Zdrowie”. Nadzwyczajna w smaku i działaniu, Lwów, ul. Zdrowie 9, tel. 14-72. 5808

FORTEPIAN „Schweighofera” krótki, prawdziwie dobry, z polecenia sprzedam okazynie, Kopernika 26, Skieniarski 5876

MATERACE 3 poduszki 30 zł. Włosienne 75 Kanapki do rozkładania gobelinowe 55. Foteliki rozkładane 45. Otmiany gobelinowe 55. Fabryka Zaks Łyczakowska 32. 5143

ŁOŻKO żelazne kuchenne 13 zł. Skrzynkowe 50. — Siatkowe 40. Wkładki druciane 26. Umywalki 5. — Łóżko mosiężne 200 Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 5133

PRACOWNIA SURIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastręgiele oraz nauka kroju i szycia. 496

DOM, ogród, front 57 m, sprzedam Pijarów 64. 5831

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich. Lwów, pl. Mariacki 5. 4950

ZEGARKI solidnie i tanio naprawia. Rudy, Sykustska 35. 4896

MAJĄTEK blisko 1200 morgów, gleba mocna drenowana, w wysokiej kulturze, piękna rezydencja przy szosie i kolei, godzina od Warszawy, sprzedam. Poważne zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod 3 M. 5573

APARATY fotograficzne wszelkich fabryk i rozmaitych cen w ramach od 21. 20 — poleca firma „Kinofot” w swoich nowo utworzonych składach pl. Marjański 67, telefon 34-26. 5926

MGTOCYKL P/N 350 cm. z oświetleniem elektrycznym tylnym siodełkiem, tachometrem, syreną i t. d. tanio na raty do sprzedania. Zgłoszenia do admin. pod „Prawie nowy”. 5924

DROGERJA

Józefa Koleżańskiego

ul. Batorego 34a, poleca

szczotki rozmaite, rogózki, masę podługową, oleje i smary techniczne, środki na tępienie owadów i pasożytów. Wody i sole mineralne i t. p. artykuły drogeryjne i gospodarcze. 4564

Każdy może zakupić Magiel ręczny pokoowy, tanio solidnie

BRACIA BISKUPSCY S. A. Fabryka maszyn KOŁOMYJA. Zastępstwo nasze na Lwów powierzyliśmy Firmom Bracia Inż. Neyman Chorążczy 16 i M. Kierski Kopernika L. 4. 5238

ŁOŻKO polowe, żelazne „PATENT” z materacem minimum miejsca zajmujące 21. 30. Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku fabryka ZAKS, Łyczakowska 132

NAJTANIEJ koldry, koce, materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, ścierniki poleca Kazimierz Skibiński Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10. Tylko naprzeciw Szkołowna. 5521 Pensjonatom i zakładom 10% opustu

Na tegorocznym międzynarodowym targu Automobilklubu pierwszą nagrodę za najlepszy zespół wozów otrzymał team „TATRY” 5853 Zastępstwo Samochodów „TATRA” „Automotor” Lwów, Batorego 34, — telef. 8 09. Kraków, Smoleńska 33, telef. 1 53.

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

WAKACYJNY kurs tańców rozpoczynamy 3 lipca Nowicy Piłsudskiego 16. 5856

FRANÇAISE cherche place à la campagne pour les vacances Wągliwiczka 1, mieszkanie 5. 5657

SEUCHACZKA uniwersytetu, szuka lekcji na wyjazd, do dworu, z zakresu niższego gimnazjum. Język francuski, muzyka. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. Słowa „Piłne”. 5774

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz.

3 POKOJE komfort bardzo słoneczne w nowej willi z rocznym czynszem do wynajęcia. Grochowska 30, boczna Listopada. 5780

DWA odrębne pokoje, jeden z klatki schodowej, drugi z korytarza z częściami utrzymaniem dla pań lub panów ze sfer ziemianskich do wynajęcia Kochanowskiego 1. 14. drzwi 4. 5838

POSZUKUJĘ 2 lub 3 pokojowego mieszkania w starym lub nowym domu, za czynszem dwuletnim z góry lub na innych warunkach do omówienia. Dr. Sabatowski, Lwów, Asnyka 2. 5887

DO wynajęcia cała willa w śródmieściu składająca się z dwóch mieszkań na parterze i I. piętrze. Zgłoszenia pod „Willą” 5886

OD 1 września przyjmę na stancję lub mieszkanie z utrzymaniem dwóch studentów lub panienki. Cena umiarkowana. Wikt smaczny. Zgłoszenia do 6 lipca między 3—5 popoł. ul. Długosza 29, II. p. drzwi 5. 5893

POKOJ frontowy w centrum, obszerny, słoneczny, elektryka z utrzymaniem, bez, dla 2 panów, pań ewentualnie nauczycielstwa na czas kursów. Grodzickich 1. III. p., drzwi 2. 2525

DWA umeblowane porządnie pokoje, pierwsze piętro, osobne wejście, łazienka, gazowa z płytką, zaraz wolne dla chrześcijan „Gospodarze”. 5883

STUDENTKA matematyki poszukuje lekcji na wyjazd. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Matematyka”. 5885

RODOWITA Francuzka poszukuje od 15 typa lekcje na wyjazd do dzieci od 7 lat. L. Fontaine ul. Ochronek 10. 5882

Dyrekcja Pryw. Seminarjum Naucz. im. Stan. Wyspiańskiego we Lwowie przyjmuje wpisy 5762

i zgłoszenia do egzaminów wstępnych codziennie od g. 10-1 i 17-19 przy ul. Długosza 9. Nauka w przyszłym roku szkolnym 1929/30 odbywać się będzie w nowym lokalu, przy ul. Fredry 1. 1 (dawne kasyno oficerskie). O terminie egzaminów wstępnych informuje Sekretariat Zakładu przy ul. Długosza 1. 9

ZAKŁAD NAUKOWY Z. OLSZEWSKIEGO

Lwów, Kurkowa 38. Tel. 31-14

przyjmuje od 25 VI do 2 VII 1929 włącznie od g. 9—12 i od 16—18, z wyjątkiem niedziel i świąt

WPISY.

do 1 rocznej szkoły przysposobienia kupieckiego, na 2 letnie kursy handlowo-gospodarcze, na roczne i 5 mies. kursy handlowe, na kurs stenografii oraz pisania na maszynach. W szkole zwrot czesnego za dzieci urzędników i funkcyj państwowych. Dla niezamożnych podręczniki z biblioteki szkolnej.

Uwaga: tich kursów handlowo-gospodarczych z działu krawiectwa i bielizniarstwa odbywać się w dniach od 27 VI—1 VII 1929 w godz. od 9—12 i 16—18. 5725

PENSJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz.

KOŚCÓW, za Kołomyją, pensjonat E. Łukaszewskiej poleca pokoje słoneczne z pierwszorzędnym utrzymaniem, umiarkowane ceny. 2704

STRYŻYŻY dwór. Piękna podgórska okolica, pensjonat 7-50 dziennie, poczta Ustrzyki Dolne. 5714

PENSJONAT „Gorgan” w Jaramczu. Słoneczne pokoje, wyborna kuchnia, tenis, kregielnia. Ceny przystępne, zarząd pensjonatu „Gorgan” Jaramcz. 5841

IATAKOW uroczy zakątek Karpat, bory świerkowe Kapiel w Prucie wycieczki, słoneczne pokoje w rany wykutna kuchnia. Zamówienia przyjmują pensjonat „Willi Lesna” Iatarow. Czerwiec wrzesień cenę zniżone 4377

CISNA pow. Lisko, willa pod „Beskidem” w uroczej okolicy Karpat nad rzeką Selińską nowo wybudowany pensjonat ceny od 8 zł. dziennie. Stacja Cisna (właż Zagórz lub autobusem z Liska Łukawicy 2 godziny. Informacje do 1 lipca Lwów, Chmielowskiego 2, 2 p. na lewo od 1 lipca pensjonat, poczta Cisna. 5781

NIEMIROW-ZDRÓJ Willa Zdrowia Gwiazda pod nowym zarządem poleca pokoje, całodzienne utrzymanie. 5472

HALLEROWC. Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka”, czynny od 15 września. Kanalizacja, wodociąg, tenis, pianino, salon towarzyski. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: poczta Wielkowieś, powiat Morski, Bagińska. 5772

BRUCHOWICE. Do wynajęcia na sezon w nowej willi 3 pokoje z kuchnią i ogrodem. Ewent. 2 pokoje i pokój kawalerski. Wiadomość: Zyblikiewicza 1. 7, drzwi 6, telefon 53 42. 5899

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 446, poleca: nauczycielki, bony, pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucharki, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną, sezonową. 5430

PRAKTYKANT rolniczy lat 21, 3 letnia szkoła rolnicza, roczna praktyka, poszukuje zaraz posady. Odpowiedź A. Błanarz p. Swirz. 5720

INTELIGENTNA, uczciwa Polka szuka posady do kasy lub zarządu w lepszym domu. Administracja pod „Praca 47”. 5777

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową Iwan Zawaiko, gmina Orchowice, pow. Mościska. 5869

SKRADZONE mi poświęcając Komisji Poborowej z dnia 3 czerwca 1929 Nr. 300/908, oraz legitymację kolejową nr. 51651 L. D. unieważniam Kazimierz Falt. 5855

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową K. U. Franków, Czerpnosów, p. Przemysły P. K. U. Złoczów r. 1892. 5895

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwa szkolne Stefani Heller. 5881

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

Poszukuje się

energicznej, kulturalnej zarządczyni

Kasyna urzędniczego

(kuchnia i pokoje gościnne). Wynagrodzenie pieniężne wedle umowy, utrzymanie, mieszkanie, światło i opał, Reflektuje się tylko na osobę fachową, samotną z dobrymi referencjami. 5878

Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencji: „Polmin” Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, Drohobycz 2.

OBUWIE

najlepszych fabryk i zastępstwa prowadzone przez WP.

S. Krzyszkowskiego

objałem i prowadzę po cenach nainiższych

L. S. SKRZYPEKL W O W
Pasaż Mikolascha. 5765

Znawcy kupują tylko
samochody osobowe i ciężarowe słynnej marki
„**DODGE**“, albowiem najbardziej
„**NADAJĄ** na **nasze drogi**.”

Dostarczamy natychmiast ze składu samochody osobowe 6-cio cylindrowe najnowszych modeli i typów

Wozy ciężarowe od 1—4 i 1/2 ton nośności.

Autobusy na 17 do 35 osób.

Części zamienne do wszystkich wozów stale na składzie.

Dogodne warunki.

AUTO-SERVICE

Sp. z o. o.

5483

Lwów, pl. Smolki 5. Tel. 54-39.

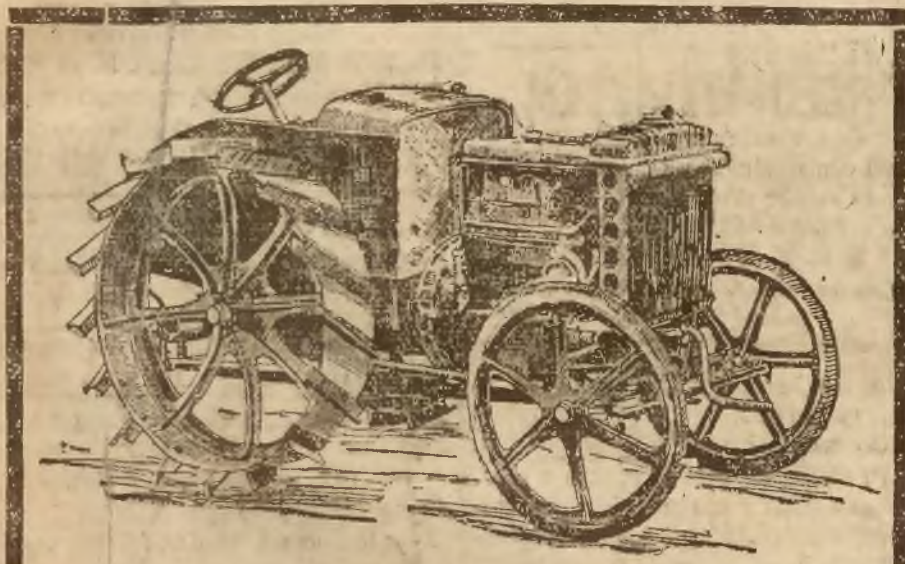
Baczność!!!



Proszę nie zapomnieć
EOS EXTRA
dla kolorowego obuwia

EOS-WERK, Gdańsk.

5425



NAJBARDZIEJ EKONOMICZNY I SPRAWNY
TRAKTOR ROPNY „FIAT”

Typ 703 — dla celów rolniczych i przemysłowych. — Przedstawicielstwo:

„ATIS” Artykuły techn. i samochodowe Sp. z ogr. odp.
we Lwowie, pl. Marjacki 8. Telefon 42-12.

5918

Magistrat król. wolnego miasta Kamionki Strumiłkowej.

L. 2445/29.

Kamionka Str. dnia 26 czerwca 1929

KONKURS.

Magistrat król. wolnego miasta rozpisuje konkurs na prowizoryczną posadę inspektora policji miejskiej z poborami służbowymi X grupy uposażenia:

Podania o nadanie tej posady należy wnieść do Magistratu król. wolnego miasta w Kamionce Str. do dnia 15 lipca 1929.

Do podania dołączyć należy: metrykę urodzenia, świadectwo kwalifikacyjne wymagane rozporządzeniem byłego Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 20 maja 1893 Dz. U. Kr. Nr. 88, certyfikat przynależności; świadectwo zdrowia, curriculum vitae.

5891

Burmistrz: Poznański mp.

ZAKŁADY MECHANICZNE



BIURO SPRZEDAŻY WARSZAWA SKIERNIEWICKA 27. TEL 171-06.

Przedstawiciele na Województwa:

Białystok W. Kariakin Kilińskiego 17.
Lublin Biuro Techn. „Lech”, Bernardyńska 9
Lwów Inż. B. i K. Neymannowie Chorażczyński 6
Łódź H. Buczyński, Piotrkowska 112.
Śląskie Katowice, Dr. Korczyński. Gen. Zajączka 4

Pomorskie Bydgoszcz, A. Koszko Gdynia 19.
Wilno Inż. L. Janowicz, Ponarska 55.
Kraków F. Nowotny, Jabłonowskich 4.
Poznań Zakłady Mechaniczne „Ursus”, Oddział w Poznaniu, ul. 27 Grudnia nr. 59.
Warszawa Ursus, Skierniewicka 27/29.

Nietylko smakosze lecz i lekarze

zapewniają, iż śledzie norwęgskie, zawierające wedle badań dr. Lunde jod w znacznej ilości a znakomitem, lekkostrawnym pożywieniem, zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych. Jako przystawka lub jako danie smakują wybornie, gdyż jakość śledzia norwęckiego jest nieporównana.

**Prawdziwe
Śledzie
Norwęgskie**



5917

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych ogłasza Przetarg na budowę domu mieszkalnego we Lwowie przy ul. Głowińskiego.

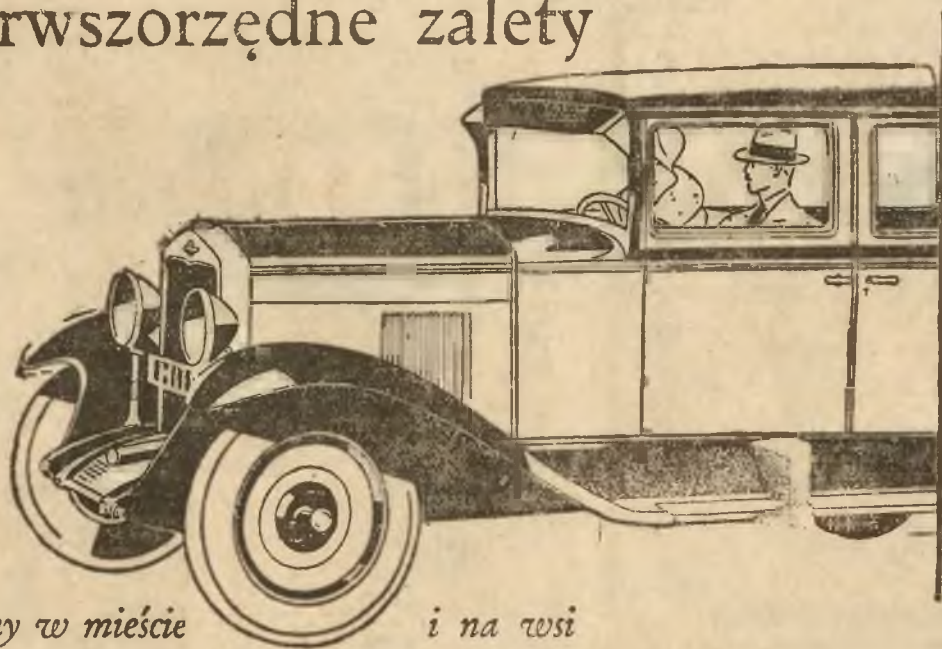
Ślepe kosztorysy, projekty umowy i warunki przetargu otrzymać można, a także obejrzeć projekt budowy — w biurze inspektora Wojewódzkiego P. Z. U. W. we Lwowie przy ul. Mochnackiego 14 w godz. od 9 do 13.

Oferty w zalakowanych kopertach bez nagłówek z napisem „Oferta przetargowa na budowę domu mieszkalnego we Lwowie przy ul. Głowińskiego” należy składać na ręce Inspektora Wojewódzkiego P. Z. U. W. we Lwowie, do dnia 15 lipca r. b. do godz. 13-ej. Tegoż dnia o godz. 15 m. 30 nastąpi publiczne otwarcie ofert.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych
(—) W. Strzelecki (—) W. Gustowski

5874

Popularna cena i pierwszorzędne zalety



Nieoceniony w mieście i na wsi

Niewyczerpane zasoby techniczne General Motors umożliwiły wypuszczenie na rynek 6-cio cylindrowego Chevroleta, zaopatrzonego we wszelkie najbardziej współczesne udoskonalenia w cenie wozów 4 cylindrowych. Nowy Chevrolet, posiadając wszystkie zalety znacznie droższego samochodu, wygodny, silny, i szybki jest dostępny dla najszerszego ogółu, dzięki niebywale niskiej cenie i umiarkowanym kosztom utrzymania. Zdobył on sobie od pierwszej chwili olbrzymią popularność w Polsce, jako wóz najbardziej odpowiadający polskim warunkom komunikacyjnym.

Gęsta sieć stacji obsługi, zorganizowana na wzór zagranicy przez General Motors w Polsce, zapewnia nabywcy Chevroleta fachową opiekę nad sprawnym funkcjonowaniem jego wozu oraz możliwość nabycia oryginalnych części zamiennych w razie potrzeby.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że 6-cio cylindrowy Chevrolet może być nabyty na ułatwionych warunkach płatności w porozumieniu z najbliższym zastępstwem General Motors. Wyrób General Motors.

Upoważnione Zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnem Mieście Gdańsku

CHEVROLET

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”

ROZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

APŁ do szlachetnych sarg. Nieszczęśliwa matka, pozostawiona wraz z córeczką na łasce losu, chora obecnie po ciężkiej operacji, nie mogąc pracować, zwraca się do szlachetnych serc o pomoc, choćby najmniejszą. — Datki przyjmuje administracja pod „Nieszczęśliwa matka”.

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. FRIŠCH-SAWICKA

Ordynuje dla kobiet od 2-5. **Wałowa 11**
Telefon 55-20. 5314

Inserujcie w „Słowie Polskim”

PRZED WYJAZDEM

należy zabezpieczyć swe mienie od kradzieży i ognia. Minimalny koszt, kulaną likwidację szkód gwarantuje:

BIURO ASEKURACYJNE

ROBERT GREBEL,
we Lwowie, ul. Akademicka 26.
Telefon 5-83 i 62. 5843

W. SOMERSET MAUGHAM.

P. and O.

Przekład Z. Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy.)

— Od tego się nie umiera, wyjął między dwoma czkawkami.

Skoro dosięgnę zielonych brzegów Irlandji...

Mężczyzna siedzący przy łóżku powstał na widok wchodzących.

— P. Pryce, mechanik, który dozował maszyn w przedsiębiorstwie pana Gallaghera.

Pani Hamlyn lekko skinęła głową. Był to ów pasażer drugiej klasy, o którym przy dyskusji o balu wspomnieli p. Gallagher. Człowieczek był wprawdzie nie duży, lecz obrotny i krępy, o sympatycznym wyglądzie i zadużały w sobie.

— Zapewne cieszy się pan, że już nie zadługo będzie wpośród swoich.

— Nie inaczej, miss Hamlyn.

Po akcencie rozpoznała pani Hamlyn czystą krew londyńczyka, którego zresztą beztrószkę i humor p. Pryce posiadał. Łody zostały przełamane.

— Pan nie jest Irlandczykiem — zauważyła z uśmiechem.

— Nie miss Hamlyn, pochodzę z Londynu i wcale się o to nie gniewam, że uirze znowu moje kochane miasto, zaręczam pani.

Pani Hamlyn, nigdy nie czuła się dotknięta, gdy ją brano za pannę.

— Do widzenia panu — rzekł Pryce do Gallaghera, wznosząc dłoń do wyobrażonej czapki.

Pani Hamlyn zapytała chorego, czy może cośkolwiek dlań uczynić i na chwilę pozostawiła go z lekarzem.

Mały londyńczyk czekał na nią za drzwiami.

— Czy mogę powiedzieć pani parę słów, miss Hamlyn?

— Bardzo proszę.

Infermerja była umieszczona w tyle okrętu. Przechylając się przez balustradę, można było widzieć niższy pokład, gdzie zmieszani razem Hindusi i służba okrętowa walesali się po skończonej robotce.

— Nie wiem jakby rozpocząć — zagaił Pryce, słów dobierając. Poważny wyraz przemienił jego pocziwa twarz, cała w fałdach. — Od czterech lat pracuję u pana Gallaghera i chyba na całym świecie trudno o lepszego zwierzechnika. — Zawahał się

znowu. — Ciężko mi w to wierzyć, a jednak to prawda.

— Co takiego?

— Pi Gallagher jest stracony, a niewiem czy lekarz zdaje sobie z tego sprawę. Powiedziałem mu to i tylko mnie wykipl.

— Niech się pan uspokoi panie Pryce. Lekarz jest młody, to prawda, ale sądzę, że zdolny a zresztą, czyż możliwe aby kto umarł z czkawki? Za dzień dwa, p. Gallagher wróci do zdrowia.

— Wie pani, kiedy go to wzięło? W chwili gdy ład zniknął. A ona zapowiedziała mu, że nigdy nie utry swej ojczyzny.

Pani Hamlyn spojrzała mu prosto w oczy. Przewyższała go o głowę.

— Cóż to pan wypłata?

— Mam przekonanie, że ktoś rzucił nań zły urok. Medycyna nic tu nie pomoże. Nie zna pani Malajczyków tak jak mnie są znani.

— A dlaczegoż mianoby mu rzucić złe uroki?

— Hm, trudno wytłumaczyć to pani.

— Proszę, niech pan mówi.

W każdej innej koloicznosci trudno by pani Hamlyn utrzymać powagę, tak bardzo zabawne zdało jej się za kłopotanie pana Pryce'a.



Nowa, Lepsza, Mocniejsza

Chętnie porównamy tę oponę z jakąkolwiek inną. Wiemy, że żadna opona nie może jej dorównać doskonałością, elastycznością i siłą. Nowa Seiberling Special Service opona balonowa posiada protektor, który jest o 50% mocniejszy i o 35% grubszy od jakiegokolwiek z poprzednich. Seiberling wynalazł nową kompozycję, zwaną Affinite. Opona zbudowana Affinite'm przybywa do Was nowa, jak w dniu opuszczenia fabryki. Sprzedajemy ją Wam, wiedząc, że jest świeża — z całą jej siłą i elastycznością, nieuszkodzoną przez czas i temperaturę. Obejrzyjcie tę oponę w naszym składzie, porównajcie z jakąkolwiek inną Wam, a przekonacie się że to opona dla Was, 5865 jeśli najlepszej zadacie.

SEIBERLING

Amerykańska Opona Wyższego Gatunku
Składy fabryczne dla odsprzedawców:
Seiberling w Polsce — Warszawa,
Nowogrodzka 42. Tel. 532-36.

SAMOCCHODY CIĘŻAROWE

dwutonowe, oraz półciężarowe parunkowe, karosowane stałe na składzie w Przedstawicielstwie Firmy

FORD Motor Company

„ESHAPE”

Lwów — Akademicka 15
Telefon 469. 5011

SAMOCCHODY

osobowe, ciężarowe, autobusy, dorożki od wszelkich uszkodzeń ognia, eksplozji (Casco), cywilnej odpowiedzialności (Haftpflicht) oraz od wypadków kierowców i pasażerów, ubezpieczona na bardzo korzystnych warunkach:

BIURO ASEKURACYJNE

ROBERT GREBEL,
we Lwowie, ul. Akademicka 26
Telefon 5-83 i 62. 5844

Prosimy zająć nieobowiązującą ofertę

JUGOL płyn na opalanie się
wyrób apteki
Dra JANA PORATYŃSKIEGO
Lwów, plac Bernardyński 1. 4542
Cena Zł. 1.50.

— Otóż od lat całych pan Gallagher żył na swoich ziemiach, w odludziu. Dokucza tam człowiekowi samotność a wie pani chyba, miss Hamlyn, jacy to są mężczyźni.

— Jestem od lat dwudziestu zameżna.

— Och, bardzo panią przepraszam. Otóż fakt, jest, że żył z Malajką Sam dobrze nie wiem odkąd, od dziecięciu lat, może dwumastu. Skoro jej zapowiedział, że wyjeżdża na zawsze, słowa nie pisała, nie mrugnęła nawet. Oczekiwał lamentów bez końca a tu nic, jak pani powiedziała. Naturalnie że jej był zabezpieczył. Kupił jej dom i zapewnił miesięczną rentę. Miał sześciu gest, może pani zaręczyć, a ona dobrze wiedziała, że ją kiedyś opuści. A więc, ani lzy, ani skargi. Gdy rzeczy jej pana były spakowane, patrzyła spokojnie, jak je wynoszono. Gdy meble sprzedawał Chińczykom, żadnej nie uczyniła uwagi. Co chciała, to jej zostawił. Skoro nadeszła chwila wyjazdu na stację, przykucała na schodach bungalow'a, patrząc w milczeniu na pana Gallaghera. Nie ruszyła się nawet ażeby go pożegnać.

— Cóż to, nie uściskasz mnie nawet — zawołał

(C. d. n.)